Dziś 12 stron w tym „Mój Swiatek" Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII Niedziela 12 września 1937 r. Nr. 251

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

180 tys. Japończyków przeciw 400 tys. Chinczyków

Tajfun szalał w Japonii

LONDYN, 11.9. Na froncie północnym Japończycy zdobyli dziś po uciążliwych kilkudniowych walkach miasto Maczang.

W dniu wczorajszym oddziały japońskie wkroczyły do Liu-Czen w odległości 2 km od Maczang. Chińczycy otworzyli wówczas tamy na rzece tej samej nazwy i zalali wielkie tereny wodą. Nocą żołnierze japońscy brocząc po pas w wodzie podkradli się pod samo miasto i o świcie zaatakowali je. Niespodziewany szturm zmusił Chińczyków do wycofania się z Maczang.

PRZED DECYDUJĄCĄ BITWĄ

PEKIN, 11.9. Wojska japońskie, operujące wzdłuż linii kolejowej Pekin — Seyiuan wkroczyły do prowincji Szansi i najdują się obecnie już w odległości 50 km. od jej granic.

Wojska chińskie gromadzą się na południe od Tatungu, wzdłuż atakowanej przez Japończyków linii Pekin — Hankau.

SZANGHAJ, 11.9. Na froncie południowym wojska japońskie napotykają dalej na zaciekły opór obrońców Szanghaju. Mimo rzucenia do walki ze strony japońskiej wielkich sił, Chińczycy tylko na niektórych pozycjach cofnęli się, na ogół jednak Japończycy nie mogą notować poważniejszych sukcesów.

Dzień wczorajszy wypełniony był przedewszystkim walkami artylerii. Okręty japońskie od samego rana rozpoczęły gwałtowne bombardowanie Kiang-Wan i Jang-Tse-Pu. W południe huraganowy ogień skierowany został na dzielnicę Putung.

TOKIO, 11.9. Jak donoszą z Szanghaju, ogólna liczba wojsk chińskich, broniących miasta ma wynosić obecnie około 350.000, gdyż niedawno przybyło tam 10 nowych dywizji chińskich.

Ogółem Szanghaju broni 25 dywizji chińskich.

W CHINACH PÓŁNOCNYCH

SZANGHAJ, 11.9. Źródła chińskie twierdzą że liczba wojsk japońskich, działających obecnie w Chinach północnych i w Mongolii wewnętrznej, wynosi około 200.000 żołnierzy. Liczba powyższa jest uważana przez dowództwo japońskie za wystarczającą dla podjęcia na szerszą skalę działań wojennych na wszystkich frontach Chin północnych.

Wojskami ma kierować gen. hrabia Teranczi b. minister spraw wojskowych.

Japończycy zajęli Dolonor, położony w Mongolii wewnętrznej, będący ważnym punktem strategicznym.

NA MORZU

TOKIO, 11.9. Japońska marynarka wojenna posuwa się coraz bardziej na południe i atakuje miasta i porty chińskie, położone daleko od właściwego placu boju.

Wczoraj kontrtorpedowce japońskie ostrzeliwały obiekty wojskowe wzdłuż rzeki Czu-Kiang niedaleko Kantonu. Liczne pociski trafiły w zgromadzone na rzece dżonki i statki chińskie. Na wielu statkach wybuchły pożary.

Japońskie okręty wojenne i wodnopłatowce bombardowały również duży port Swatau, który od lat jest ogniskiem agitacji antyjapońskiej. Ostrzeliwane były również punkty strategiczne położone nad rzeką Thu-Kiang.

TAJFUN W JAPONII

TOKIO, 11.9. Japonia nawiedzona została gwałtownym tajfunem, który wyrządził nieobliczalne szkody w Tokio i okolicach.

W Ossaka nastąpiła powódź, która zalała z górą 600 domów. W Japonii panuje niepokój o los okrętów, które znajdowały się na morzu i dotychczas nie wróciły.

Przemówienie Hitlera

w Norymberdze

NORYMBERGA, 11.9. Jedną z najważniejszych dorocznych imprez kongresu partyjnego jest apel przewódców politycznych partii

Do apelu stawiło się 140 tysięcy przywódców partyjnych, ustawionych kolumnami wraz z tysiącem sztandarów na środku pola. Olbrzymie areny, zbudowane dookoła pola przepełnione były, dając pomieszczenie 250 tysiącom ludzi. W loży honorowej obok kanclerza, rządu, przedstawicieli partii i armii zajął również miejsce korpus dyplomatyczny.

Po złożeniu raportu przez dr. Ley'a zabrał głos kanclerz, oświadczając m. in.:

„Niemcy stały się dzisiaj mocniejsze, niż kiedykolwiek. Cud ten jest wynikiem odwagi wiary i wytrwałości waszej Wystąpiliśmy w roku 1937 z hasłem kongresu pracy. Tym z zagranicy, którzy dziwią się temu hasłu, wyjaśnić mogę, że Niemcy mają chyba prawo cieszyć się ze swej pracy".

Zwracając się oficjalnie z apelem do „starej gwardii" kanclerz mówił: „Uwierzyliście mnie i otworzyło wam to nowe horyzonty. Czym byłoby natomiast moje życie bez was?"

Przechodząc do kwestii komunizmu, Hitler oświadczył:

„Nasz stary wróg próbuje na nowo siać nie pokój w świecie znaną nam bronią. Jego wysiłki w Niemczech muszą się rozbić. Płonne są jego nadzieje na wprowadzenie wyrzuconego raz komunizmu ponownie don as. Jeżeliby natomiast miał próbować wprowadzić go od zewnątrz zamiast od wewnątrz, to odeprzemy go i obronimy swoją ojczyznę. Mogę spokojnie patrzeć w przyszłość, gdyż dom nasz zbudowany jest na zdrowych fundamentach".

Tu kanclerz omówił wychowanie, jakie przechodzi obecnie obywatel niemiecki, począwszy od Jungvolku przez Hitlerjugend, S. A. obozy pracy, armię, wracając na nowo do szeregów partyjnych.

„Niemcy — ciągnął kancelrz — są czynnikiem spokoju, bezpieczeństwa i pokoju na świecie. Oby świat nie poddał się usiłowaniom zmierzającym do powaśnienia wszystkich narodów. Włochy i Niemcy stoją skonsolidowane w obronie przed tymi wpływami, próbującymi z Moskwy rozpalić ogień w Europie. Zadania Rzeszy są wielkie, a plany, któreśmy sobie postawili, obliczone są nie tylko na dziesiątki lat, ale nawet na pokolenia. Te wielkie zadania nasze i przyszłych pokoleń będą spełnione".

„Piracka" konferencja w Nyon

Litwinow grozi Włochom

RZYM, 11.9. Wczorajsze przemówienie sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Litwinowa na otwarciu konferencji w Nyon, oskarżające Włochy o dokonywanie aktów pirackich na Morzu Śródziemnym przez zatapianie okrętów sowieckich przez włoskie łodzie podwodne, wywołało w kołach oficjalnych wielkie oburzenie. Największe podrażenienie spowodowane zostało oświadczeniem Litwinowa, że „Rosja sowiecka doszła już do kresu swej cierpliwości i gdyby ataki miały powtórzyć, byłaby zmuszona do podjęcia akcji odwetowej przeciw Włochom".

Sfery oficjalne oświadczają, że gdyby Rosja sowiecka podjęła wspomnianą akcję, Włochy uznałyby to nie za akcję odwetową, lecz za działanie zaczepne, ponieważ zarządzenia odwetowe mogą być podejmowane tylko przeciw atakom, które rzeczywiście zostały udowodnione.

GENEWA, 11.9. Na wczorajszym posiedzeniu komitetu specjalnego konferencji w Nyon osiągnięto zasadniczą zgodę co do następujących czterech punktów:

1) Zorganizowanie służby patrolowej na poszczególnych strefach; 2) zaproponowanie Włochom objęcia służby kontrolnej na odcinku jednej z tych stref; 3) powierzenie kontroli strefy zachodniej. W. Brytanii i Francji; 4) obsadzenie strefy wschodniej Morza Śródziemnego przez okręty wojenne Sowietów, Turcji i Rumunii. Jest oczywiste, że osiągnięte porozumienie wymaga jeszcze potwierdzenia przez rządy danych państw.

Rocznica katastrofy

ŚP. ŻWIRKI I WIGURY

WARSZAWA, 11.9. Dzisiaj w 5-tą rocznicę tragicznej śmierci kpt. Żwirki i inż. Wigury została odprawiona w kościele św. Krzyża przed głównym ołtarzem Msza św. żałobna.

Na nabożeństwie, które odprawił ks. Orszuik byli obecni: kpt. Żwirkowa wraz z synkiem, p. Wigurowa, płk. Domes, delegacja LOPP. ze sztandarem oraz liczne grono lotników i przyjaciół śp. Żwirki i Wigury.

W godzinach południowych delegacje szkół warszawskich złożyły wiązanki kwiatów na cmentarzu Powązkowskim na grobach zmarłych lotników.

B. więźniowie polityczni

OBRADUJĄ W KATOWICACH

Wczoraj w gmachu T.C.L. w Katowicach rozpoczął się 2-dniowy ogólnopolski zjazd Stowarzyszeń b. więźniów politycznych przy udziale około 120 delegatów z całej Polski. Zjazd zagaił b. poseł Pużak, po czym przystąpiono do wyboru prezydium Zjazdu. Przewodniczącym obrano b. posła Kwapińskiego.

Następnie po ustaleniu programu obrad uczestnicy złożyli wieniec na płycie Powstańca. Po przerwie odbyły się obrady plenarne, poświęcone sprawozdaniu zarządu głównego i dyskusji.

Katastrofa samolotowa pod Pilicą

Dwaj lotnicy zabici. — Samolot R. W. D. 8 strzaskany

Wczoraj około godziny 4 po południu wydarzyła się koło Pilicy w powiecie Olkuskim

wstrząsająca katastrofa samolotowa.

Mianowicie, z niewiadomych przyczyn na polu wsi Biskupice

spadł z dość znacznej wysokości samolot typu R.W.D. 8.

Samolot został strzaskany

grzebiąc pod sobą pilota i obserwatora.

Świadkowie katastrofy pośpieszyli natychmiast na miejsce, chcąc nieść pomoc lotnikom. Okazała się ona już, niestety spóźniona:

obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Wkrótce na miejsce przybyła policja oraz dr. Kański z Pilicy, który stwierdził zgon obu lotników.

Strzaskany samolot należał do LOPP w Warszawie.

W kabinie znaleziono książeczkę — 318-1 na zlecenie

pilota Tadeusza Strumińskiego.

Nazwisko obserwatora było zamazane i trudne do odczytania.

Przelot samolotu wykazany był w książeczce

na trasie Kraków — Warszawa.

O katastrofie zawiadomiono telefonicznie Aeroklub warszawski.

Koło strzaskanego samolotu policja wystawiła posterunek.

Ewakuacja sowieckich oficerów

w Asturii

BORDEAUX, 11.9. Meldunki, tyczące się ewakuacji oficerów sowieckich, będących na służbie rządowej armii hiszpańskiej i przebywających w Asturii, wskazują, w jak ciężkich warunkach odbywa się ta ewakuacja.

Prócz blokady prace utrudnia burzliwa pogoda. Samoloty mogą zabierać jednarazowo tylko cztery osoby i wykonywać co najwyżej jeden lot dziennie.

Ażeby przyśpieszyć ewakuację sprowadzono ostatnio wielkie samoloty, mogące pomieścić 32 osoby. Przybył również do Bordeaux na lotnisko Parme wielki dwumotorowy samolot, który będzie odbywał loty do Gijon.

BOMBARDOWANIE PORTU

PERPIGNAN, 11.9. Dwa samoloty powstańcze wczoraj o godz. 19 w ciągu 10 minut bombardowały pograniczne miasto hiszpańskie Port Bou. Samoloty zrzuciły wielką ilość bomb.

Od początku wojny domowej miasteczko to nie było jeszcze nigdy tak gwałtownie bombardowane. Liczba ofiar jest dotychczas nieznana, ale niewątpliwie jest bardzo znaczna.

GEN FRANCO CHCE WCIELIĆ BASKÓW DO ARMII NARODOWEJ.

BAJONNA, 11.9. Donoszą z Irunu, że opublikowany tam został dekret generała Franco, na mocy którego szeregowcy oddziałów baskijskich, zwanych „Gudaris", do stopnia sierżanta włącznie, mogą swobodnie wrócić na tereny zajęte przez powstańców, bez obawy represyj.

Szeregowcy ci w wieku od 20 do 28 lat, będą wcieleni do wojska, inni zaś będą mogli udać się dos wych ognisk domowych.

Ci natomiast, którzy popełniali zbrodnie, ścigane przez kodeks karny, jak również przywódcy ruchu separatystycznego, będą musieli składać specjalne prośby i sprawy ich będą szczegółowo badane.

3450 robotników strajkuje

W ŁODZI I W OZORKOWIE

ŁÓDŹ, 11.9 (tel. wł.). W zakładach przemysłowych Schloesserowskiej Manufaktury w Ozorkowie trwa już trzeci tydzień strajk okupacyjny. Strajkuje 2.700 robotników. Strajk na podłożu ekonomiczne.

W zakładach przemysłowych Markusa Kona w Łodzi wybuchł strajk. Strajkuje 750 robotników.

Strajkujący żądają przywrócenia stawek płac z roku 1932.

„Czerwoni z niebieskimi"

rozpoczęli walkę na Pomorzu

WĄGROWIEC, 11.9. Marszałek Śmigły - Rydz przybył wczoraj na teren manewrów pomorskich.

PoPwitanie Jego miało charakter nie zwykle serdeczny. Ludność przez długi czas wznosiła okrzyki na cześć Wodza.

We wczesnych godzinach rannych obie strony rozpoczęły intensywnie działania rozpoznawcze, zmierzające do ustalenia sił głównych przeciwnika. Do tego użyto wszelkich rozporządzalnych środków, przede wszystkim lotnictwa i kawalerii oraz szybkich oddziałów motorowych.

Około południa nastąpiło zetknięcie się oddziałów obu stron. Wywiązał się szereg interesujących walk miejscowych, w których szczególną rolę odegrała broń pancerna.

Walki te pozwoliły dowódcom obu stron za skierowanie sił głównych do przyszłej bitwy.

Gorączkowe narady w Moskwie

PRAGA, 10.9. „Prager Mittag" donosi z Moskwy, że w tamtejszych kołach politycznych uważa się sytuację obecną za poważna Stalin przerwał swój urlop wypoczynkowy i wrócił do Moskwy. Bezpośrednio po tym zwołano posiedzenie biura politycznego partii komunistycznej najwyższej rady wojennej i rady komisarzy ludowych. Posiedzenie to trwało 8 godzin. W posiedzeniu wzięli udział obecni w Moskwie najwyżsi dowódcy armii i floty. Skutkiem aresztowania obywatela włoskiego Patroniego sytuacja jeszcze bardziej zaostrzyła się. Patroni był współpracownikiem Nobilego i pracował od dziesięciu lat w nielingradzkiej fabryce samochodów, GPU zarzuca mu szpiegostwo.

KTO WYGRAŁ

W trzecim dniu ciągnienia 4-tej klasy 39 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, wygrane pady na numery następujące:

Stała dzienna wygrana 5000 zł. na nr. 43812

30.000 zł. na nr. 47647

15.000 zł. na nr. 89739

Po 5.000 zł. na nr. 135569 179536

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr. [illegible]

100.000 zł. na nr. 118260

Po 10.000 zł. na n-ry: 12247 35499 64125 10[illegible]25 110030

Po 5.000 zł. na n-ry: 66863 71533 76014 118376 123840 124908

Po 2000 zł. na nry: 47324 48882 49075 87687 96025 99734 103106 120546 124205 151360 161464 165081 191733

Po 1.000 zł. na n-ry: 2537 6070 7265 18290 32288 32609 33538 37806 38614 66277 70420 75108 85235 87129 87614 89560 103351 107652 119544 122276 124557 125905 126385 141867 142998 149959 155010 171437 171137 171931 182296 191648

Po 2.000 zł. na n-ry: 22953 74083 117535 118782 135871 140612 141393 145349 154665 169991 193469

Po 1.000 zł. na n-ry: 7778 9828 14841 18025 24550 31010 38425 61775 71338 72389 78757 90681 94331 95962 98104 108679 111530 112632 115133 116725 121704 14307 144564 152085 178392 190583

Zmiany w administracji

SKARBOWEJ

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł.). Ostatnio dokonane zostały pewne zmiany w administracji skarbowej. Przede wszystkim przeniesiony został z Warszawy do Dyrekcji Ceł w Mysłowicach inspektor skarbowy Galster. Przeniesieni zostali w stan nieczynny referendarz Świerzkowski oraz urzędnik Hajdusiewicz. Urzędnik kontraktowy Sidor został zwolniony. Ponad to p. Wizgird przeniesiony został z wydziału opłat stemplowych do Dyrekcji Ceł.

Nadmienić należy, że urzędnicy ci występowali w niedawnym procesie o zniesławienie urzędników skarbowych.

Jak się dowiadujemy, zmiany te są jedynie wstępem do dalszych przesunięć w administracji skarbowej. Nie jest wykluczone ,że dotyczyć one będą także niektórych dyrektorów izb skarbowych.

Śmierć dyplomatów

W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ

ATENY, 11.9. W okolicy Aten wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której zginął chargé d'affaires brytyjski Roberts oraz wicekonsul brytyjski w Bagdadzie Trapman, który brał udział w wycieczce. Żona wicekonsula jest lekko ranna.

Tydzień

POLSKIEGO HANDLU I RZEMIOSŁA

Związek Drobnego Kupiectwa i przemysłu chrześcijańskiego Zagłębia Dąbrowskiego oddział w Dąbrowie Górniczej (ul. Krótka 13 obok „Ogniska") wspólnie z T-wem rzemieślniczem i Stowaszyszeniem kupców polskich bierze czynny udział w propagandzie handlu i rzemiosła pod nazwą „Tydzień Polskiego Handlu i Rzemiosła", który odbędzie się w dniach od 12 do 19 września 1937 r. w Dąbrowie Górniczej.

Do przeprowadzenia tej akcji jest potrzebna pomoc finansowa.

Z uwagi na powyższe zarząd wzywa swych członków do poparcia tej akcji, a tym samym zachęci społeczeństwo do zaopatrywania się w niezbędne artykuły tylko w firmach chrześcijańskich.

Dla powyższych celów w sekretariacie Związku sporządzono odpowiednią listę dla deklarowania kwot według możności.

L. WOLFF

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugieniusza Bałuckiego

41) ———

— Teraz to się mści — zauważył gorzko.

— Ironia jest zbyteczna, Dan. Cała wina jest po mojej stronie. Jednego dnia odpłynąłeś, jako oficer nieporzornego handlowego okrętu. Tego nie mogiam zrozumieć.

— Przed ślubem chciałem uzyskać rangę kapitana.

— Mówiłeś mi, ale właśnie tego nie mogłam zrozumieć. Wtedy zjawił się Gwynn. Był już stary i nie bardzo miły, ale jego ogromne bogactwo olśniło moich rodziców. Było by łatwo powiedzieć teraz, że oni mnie zmusili do zamążpójścia, ale nie chcę przed tobą kłamać. Zakochałam się w jego jachcie, w jego samochodach, w jego pałacu londyńskim, w jego psach, koniach — to smutna prawda. Gorzej! Raptem uczułam przeraźliwy strach przed nędzą.

— Ze stu funtami miesięcznej renty nie byłem wówczas biedny.

— Naturalnie, Dan, ale w porównaniu z fortuną Gwynna — wydało mi się to nędzą... Zresztą rozstrzygnęła twoja nieobecność. Dawniej nie wiedziałam — teraz wiem z całą pewnością, że mogę kochać tylko naocznie. Rozumiesz, co chcę przez to powiedzieć?

— Nie — rzekł obojętnie.

— Człowieka, którego kocham, muszę widzieć. Jeżeli odejdzie, znika też i z mojego serca. To wskazuje na brak charakteru — ale cóż ja na to poradzę? Taka już jestem. Rozumiesz teraz, czemu wyszłam za Gwynna?

— Najzupełniej, kochana Barbaro.

— Potępiasz mnie?

— Nie jestem sędzią, Barbaro.

— Więc możemy być przyjaciółmi, jak za dawnych czasów?

— I spacerować po plaży w Cromer? Obawiam się, Barbaro, że czas nigdy się nie wraca.

— Masz rację, ale to jest wcale niepotrzebne. Równie dobrze można zrezygnować ze spacerów sentymentalnych. Mamy inne możliwości, Dan.

W jednej chwili Barker zrozumiał, że Barbara Gwynn jest gotowa wyjść za niego za mąż, że przez cały czas rozmowy usiłuje różnymi sposobami wyjaśnić mu tę gotowość. Intencja wielkopańskiego gestu z czekiem in blanko została wyjaśniona.

— Obawiam się, że możliwości, o których mówisz, są teraz o wiele mniejsze, niż kiedykolwiek. Dawniej moje ubóstwo stało na przeszkodzie, teraz dzieli nas twoje bogactwo.

Rumieniec wystąpił jej na czoło.

— Ale pewnego dnia, jako lord Tyronnel, będziesz znacznie bogatszy ode mnie.

— To wcale nie jest takie pewne. — Zaciął się, szukał odpowiednich wyrazów. — Poza tym należę do mężczyzn, godnych pożałowania, którzy najgoręcej kochaja z daleka i wiecej poważaja kobiety, znajdującej się o dwa tysiące mil od nich, niż oglądanej stale i z bliska.

Jej twarz wyrażała cierpienie.

— To jest prawdziwie smutne, żaden mężczyzna nie znosi szczerości kobiety. Zawsze musi kłamać.

Połknął gorzką pigułkę. Silił się na uśmiech,

— Wierzaj mi, Barbaro, że jedynie kłamstwo kobiece czyni życie znośnym.

Spojrzała na niego czułym wzrokiem.

— Bardzo lubię cię takim, Dan. Jesteś jedynym człowiekiem, który nie uznaje kompromisów. Drugiego takiego dotąd nie spotkałam.

— W takim razie z pewnością nie pogniewasz się na mnie, kochana Barbaro — powiedział z gorączkowym pośpiechem — jeśli ci zwrócę czek z wielkim podziękowaniem.

Wyjął z kieszeni cenny papier i podał jej przez stół.

— Ale dlaczego? — popatrzyła na niego z bezradnym zakłopotaniem.

— Taka mądra kobieta jak ty musi to zrozumieć. — Westchnął z ulgą. — Mary idzie.

(C. d. n.).

Front ludowy we Francji łamie się

Radykali w obronie własności prywatnej

Uwaga sfer politycznych Francji zwrócona jest na partię radykalną, która na ostatnim zebraniu zastanawiała się nad ustosunkowaniem się radykałów do innych ugrupowań, należących do Frontu ludowego w okresie zbliżających się wyborów do departamentalnych sejmików samorządowych.

Obrady radykałów, w czasie których prezes partii i minister wojny Daladier wygłosił wielką mowę na temat zagadnień polityki wewnętrznej i międzynarodowej, ujawniły, iż

różnice istniejące pomiędzy radykalami i socjalistami uległy w ostatnich tygodniach bardzo silnemu zwiększeniu.

Na manifest partii socjalistycznej radykali zareplikowali natychmiast zgłoszeniem własnego manifestu. W manifeście tym radykali oświadczają, iż wysuną swoich kandydatów we wszystkich okręgach, aby bronić własnego programu, bronić autorytetu państwa przed wszelkimi zamachami i bronić wolności i zasad własności prywatnej, podtrzymując równocześnie dotychczasową politykę w dziedzinie finansowej i międzynarodowej.

Równocześnie komitet wykonawczy partii radykalnej zalecił poszczególnym organizacjom departamentalnym, aby przy drugim głosowaniu zastosowały się do zasad dyscypliny republikańskiej

„bronić wolności, interesów demokratycznych i postępu społecznego".

Te dyrektywy zasługują na tym większą uwagę, iż nie ma w nich mowy o popieraniu programu i polityki Frontu ludowego. W ten sposób więc poszczególne organizacje departamentalne partii radykalnej będą miały

pełną swobodę zawierania przed drugim głosowaniem lokalnych sojuszów.

Posiadać to będzie duże znaczenie dla dalszej ewolucji partii radykalnej, gdyż pozwoli to na określenie nastrojów, nurtujących wśród szerokich mas na prowincji i na wypowiedzenie się za współpracą z socjalistami i komunistami lub też za zbliżeniem się do ugrupowań centrowych.

To wystąpienie radykałów nastąpiło właśnie w momencie, gdy wytworzyły się pomyślne warunki dla spekulacji do zaatakowania franka i zaczęły się przejawiać na odcinku wewnętrzno-politycznym pewne niepokojące obawy. Fakty te świadczą, iż los waluty francuskiej zależy nie tylko od samych czynników natury technicznej, lecz przede wszystkim od sytuacji wewnętrzno-politycznej.

„Miejcie odwagę czynić błędy"

Rozmowa z p. Adamem Gostomskim, szefem wydziału ekonomicznego Biura badań koniunktur światowych w Nowym Jorku

Poznawanie świata, innych krajów, urządzeń, obyczajów i zwyczajów innych narodów, porównywanie z własną ojczyzną — oto warunek postępu, rozwoju kulturalnego, dźwiganie się w zwyż cywilizacyjnie. Oderwanie od komunikacji morskiej, zubożenie w okresie niewoli — uniemożliwiło nam kontakt z szerokim światem. Kisnęliśmy w pieleszach domowych, nie kontaktowaliśmy się w większej masie zza granicą i odstaliśmy daleko poza innymi narodami, które wysyłały w świat swych ludzi, nie tylko na wysokich szczeblach intelektu i zamożności stojących, ale tych zupełnie prostych, szarych wyrobników.

Ruszał w świat przed wojną Polak i już nie wracał. A Anglik, Francuz, Niemiec, Skandynawczyk czy nawet Czech — szedł w świat — poznawał go — wracał do swej ojczyzny — by, jako „światowy człowiek" w najlepszym tego słowa znaczeniu (nie salonowym) nasycać swe środowisko zdobytymi doświadczeniami.

W ostatnich latach wzmogła się w Polsce żądza poznawania innych krajów. Z roku na rok rośnie liczba wycieczkowiczów. Powierzchowne jest — wprawdzie to poznawanie, ale przecież choć trochę w ten sposób przewietrzają się mózgi i psychika. Sprawił to niewielki płacheć wybrzeża morskiego, który posiadamy. Ale jakże daleko jesteśmy od wspaniałego i ożywczego ruchu zamorskiego innych narodów, bogacącego ich kulturalnie i cywilizacyjnie!

Nieliczna gromadka bierze udział w tym ruchu, a olbrzymia masa tkwi w bezwładzie starych, nie odświeżanych przyzwyczajeniach, przywarach, rzekomych wygodach.

Powyższe uwagi mimowoli zaabsorbowały mą myśl, gdy po 11 latach nie widzenia, pogawędziłem z przyjacielem z ławy szkolnej Adamem Gostomskim, szefem Wydziału ekonomicznego Biura badań koniunktur światowych w Nowym Jorku.

Przed 15 laty, po skończeniu Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, wyjechał za ocean. Sprzedawał gazety, był „chłopcem biurowym", studiował nauki ekonomiczne na uniwersytecie nowojorskim. Dzisiaj zajmuje jedno z najbardziej odpowiedzialnych stanowisk Jest — obrazowo mówiąc — „radcą inwestycyjnym" banków amerykańskich.

Pojęcie „inwestycja" w St. Zjednoczonych ma cokolwiek inne znaczenie aniżeli u nas. Inwestycja u nas to — fabryka, szyb kopalniany. W St. Zjednoczonych to — obligacje, to lokata kapitału, w obligacjach. Oszczędność w Ameryce to nie książeczka oszczędnościowa, a akcje czy obligacje, to twórczy (a więc pracujący) ruch kapitału. Któż inwestuje? Kto kupuje obligacje? Kto gwarantuje oszczędność? Banki. One, dbając o zaufanie klienteli, dbając o powierzone sobie kapitały muszą być zorientowane w koniunkturze gospodarczej, aby wiedzieć i orientować się w realnej wartości obligacyj. Któż je może informować, kto doradza? Otóż orientuje je, ostrzega i radzi im Biuro badań koniunktur światowych.

W bardzo lapidarnym skrócie ująłem odpowiedzialność stanowiska p. Adama Gostomskiego, — jakże mi przyjemnie podkreślić — sosnowiczanina.

Nawiązując do uwag wypowiedzianych na wstępie, przytoczę kilka fragmentów rozmowy z p. Adamem Gostomskim. Trudno nam zdobyć się na „wycieczkę" zamorską, tedy zbliżmy do siebie pewne przejawy życia St. Zjednoczonych (40 proc. konsumcji całego świata!) tymi fragmentami rozmowy, z których każdy mógłby być tematem do obszernych rozważań.

Pamiętam i nie zapomnę tego do końca życia — mówi do mnie p. Adam Gostomski — przemówienia właściciela Towarzystwa w którym pracuję, wygłoszonym na zebraniu szefów wydziałów (w centralnym biurze pracuje 500 osób — przyp. mój):

„Chciałbym, aby każdy z panów miał odwagę czynienia błędów" — powiedział ten mądry, doświadczony człowiek — Amerykanie nie rzucają kamieniem potępienia na tego, kto popełnił błąd. On dziś pobłądził, ja jutro mogę zrobić błąd. Ten nie robi błędów, kto nie działa, kto nie ryzykuje. Zapewne, kto stale popełnia błędy, ten się dyskwalifikuje, ale jeden czy dwa błędy — nie mogą być podstawą do dyskwalifikacji. Nikt jednak nie jest nieomylny i najzdolniejszy człowiek może popełnić omyłkę. Ale gdy raz się sparzy, nabiera doświadczenia i drugi raz jej nie uczyni. W Polsce, mam wrażenie, zbyt szybko się potępia za omyłki...

P. Adam Gostomski chwilę się zamyślił, po czym powiada:

— Sądzę, że tak odnosił się Marszałek Piłsudski, do ludzi, którym powierzał odpowiedzialne stanowiska. Nie zrażał się do nich, gdy popełniali jakieś błędy. Wiedział jednak, że to są ludzie zdolni, ludzie czynu, ryzyka. A tacy ludzie reprezentują element twórczy.

— Jeden z kolegów zagłębiowskich, który odwiedził mnie w Nowym Jorku, inż. Stanisław Zieleniewski, (sosnowiczanin) zapytany przeze mnie co najbardziej zwróciło jego uwagę w życiu amerykańskim — odpowiedział:

„nie rozdrabniamie się w szczegółach, skutkiem czego Amerykanie mają więcej czasu na załatwianie spraw większych, ważniejszych".

Miał rację. Amerykanie nie gubią się w szczegółach. Dam przykład. Nikt w restauracji nie będzie wydzielał masła kawałeczkami. Szkoda czasu na to. Gdy kto w ostatniej chwili przyjdzie na pociąg bileter nie będzie chwytał go za poly aby dał do kontroli bilet. Bilet może kupić w wagonie bez dopłaty i kary. Nikt nie formalizuje, nie utrudnia się życia drobiazgami.

Rozmowa schodzi na temat oceny stosunków panujących w Polsce w dziedzinie gospodarczej.

Polityka gospodarcza wymaga zdecydowania. Albo — albo. Trzeba się zdecydować albo na kapitalistyczną formę albo na socjalistyczną. Wszystkie pośredniości powodują chaos. Niewątpliwie — kontrola państwa nad kapitalistyczną gospodarką jest potrzebna i konieczna — ale kontrola, a nie interwencjonizm w formie ustalania czy poprostu narzucania cen. Jeżeli ma być tego rodzaju interwencjonizm to już lepiej wyraźnie zaprowadzić socjalistyczną gospodarkę. Będzie źle, ale przynajmniej jasno, wyraźnie.

— W Polsce nie docenia się znaczenia „usług". W St. Zjednoczonych — usługi to olbrzymia branża, ogromna skala specjalizacji. Rozwój techniki, tempo życia powoduje specjalizację nie tylko w dziedzinie wytwórczości, ale usług. Coraz mniej ludzi zatrudnionych będzie przy wytwarzaniu, bowiem coraz bardziej, siła żywa wypierana jest pracą mechaniczną. Ale ogromne pole do zatrudnienia znajdujemy w różnego rodzaju specjalizowanych usługach.

W Nowym Jorku istnieje tysiące biur, towarzystw, które nie tworzą nic a ułatwiają życie.

Szczupłe ramy szpalt nie pozwalają mi na przytoczenie innych, nie mniej ciekawych, interesujących fragmentów rozmowy z p. Adamem Gostomskim. Poruszę je przy innej okazji. Tych kilka zdań, tych kilka uwag, które pozwoliłem sobie przytoczyć, mówią dostatecznie przekonywująco, iż zmorą naszego życia, która potwornym ciężarem nas dusi i między jest gubienie się nasze w drobiazgowości, kiśnięciu w nawykach, które już dawno powinny spocząć w lamusie zapomnienia. Tracimy czas i energię w sporach, kłótniach, formalizowaniu małostkowym — nie mamy czasu na załatwianie spraw zakrojonych na styl większy, na rozmach twórczy.

STEFAN ARNOLD.

AKCJA ARABSKA

przeciw podziałowi Palestyny

Arabska partia obrony narodowej t. zw. partia Nashanshibiego uchwaliła na ostatnim posiedzeniu współpracować z naczelnym komitetem arabskim i wziąć udział w kongresie panarabskim w Bludan (Syria).

Według komunikatu naczelnego komitetu arabskiego utworzone zostały we wszystkich krajach muzułmańskich

„komitety obrony Palestyny",

propagujące akcję protestacyjną przeciwko projektowi podziału Palestyny i utworzenia państwa żydowskiego. Komitety takie powstały również w

wielu gminach muzułmańskich krajów bałkańskich.

Arabskie biuro informacyjne w Jerozolimie donosi, że delegacja rządu irańskiego w Genewie wystąpi oficjalnie w obronie interesów Arabów palestyńskich.

OZN. rozwija

ŻYWĄ DZIAŁALNOŚĆ NA WSI

Pod koniec sierpnia i na początku września wszystkie zorganizowane placówki organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego przystąpiły do intensywniejszego działania. Poza zjazdami w miastach wojewódzkich, odbyły posiedzenia prezydia okręgowe i obwodowe, rady okręgowe, odbyły się zjazdy obwodowe i zbiorowe.

Powołano do życia szereg komisyj przy prezydiach obwodowych, jak rolne, spółdzielcze, oświatowe. Niektóre zjazdy zostały zwołane, celem omówienia konkretnych zagadnień, jak np. w Białymstoku, gdzie radzono nad sprawą braku pasz.

Terenowo akcja ta objęła województwa Pomorskie, Kieleckie, Warszawskie, Białostockie (najżywiej), Tarnopolskie i Stanisławowskie.

Sabotaż w Sowietach

UPRAWIA SIĘ MASOWO

Akcja sabotażowa przyjęła w Sowietach charakter masowego zjawiska, wywołując poważne zaniepokojenie w moskiewskich kołach rządowych, które wydały surowe zarządzenia w walce z sabotażystami. Szczególnie niepokojące rozmiary przybrała akcja sabotażowa na odcinku rolnym. Większość zbiorów w Sowietach wskutek tej akcji, nie została dotychczas zmagazynowana. W ostatnim czasie władze sowieckie wykrywają we wszystkich okręgach coraz to nowe grupy sabotażowe. W okręgu leningradzkim wykryto 8 takich grup. Znamiennym jest, że na czele wielu z tych grup stali młodzi komuniści w wieku od 20—25 lat.

NIEZNANE OSADY POLSKIE W RUMUNII

Wtórna kolonizacja górali polskich z Bukowiny-Cornul Lunci i Dumbrawa

(KORESPONDENCJA WŁASNA „KURIERA ZACHODNIEGO")

Czerniowce, we wrześniu.

Kto by przypuścił, że w XX wieku, w wieku telegrafu, radia itp. nowoczesnych urządzeń mogą istnieć w jakimś okręgu nieznane osady? A jednak odkryliśmy nie dawno dwie nieznane osady polskie w Rumunii, na pograniczu Bukowiny i dawnego królestwa, ale już poza Bukowiną. I aż dziw bierze, że teraz dopiero udało nam się dokonać tego odkrycia, a nie przed 10 laty. Bo historia jest nader prosta.

Chodziły wśród górali polskich z Poiana Miculi i Nowego Sołońca słuchy o jakichś kuzynach, mieszkających w „regacie" (regatem nazywają na Bukowinie dawne, przedwojenne królestwo Rumunii). Nikt z obcych nie przywiązywał do tego wagi, gdyż górale nasi często ruszają za pracą w głąb Rumunii.

Opuściwszy wieś i chatę rodzinną z wiosną, wracają dopiero na zimę.

Podobnie czynili ich przodkowie spiscy i orawscy, spędzający lato przy pracy w nizinach węgierskich. Sądziliśmy więc, słuchając wiadomości o dalekich kuzynach naszych górali, że mówią właśnie o takich „obieżysasach". Wrócą — myśleliśmy — na zimę do wiosek rodzinnych i nie będzie kuzynów w regacie. Tymczasem stwierdziliśmy, że i w zimie powtarzały się te same wspominki o kuzynach z tamtej strony granicy. Ktoś pociągnął wreszcie tego i owego górala za język i dowiedzieliśmy się wreszcie, że

w powiecie Falticeni istnieją dwie osady polskie: Cornul-Lunci i Dubrawa, zamieszkałe częściowo przez polskich górali.

Zdziwiło nas to nie mało, skąd się ci górale tam wzięli. Wiadomo bowiem, że po objęciu panowania nad Bukowiną przez Austrię, rozpoczęła się kolonizacja słabo zaludnionego kraju. Wśród kolonistów byli i polscy górale ze Spisza i Orawy, ale kolonizacja nie wychodziła oczywiście poza granice Bukowiny. Skąd więc wzięły się te dwie osady w regacie?

Klucz do zagadki nie trudno było jednak znaleźć.

Osady te powstały z kolonizacji wtórnej, która wyszła ze stuletnich osad polskich w Poiana Miculi i z N. Sołońca.

Nie jest to pierwszy wypadek owej wtórnej kolonizacji. Powstały już wcześniej takie osady, jak Dunawiec, Laurenka, Zrąb, Paltinoasa i inne. Naturalny bowiem przyrost ludności naszej w górach bukowińskich jest silny, a ma to do siebie, że dla polskości nie ginie. Trudno bowiem znaleźć szczep twardszy i czystszy. Zaszyci w swych górach, pracowici nad wyraz i trzeźwi, żenią się tylko między sobą i tak, jak zachowują czystość archaiczną polskiej mowy, tak dbają również o czystość swej rasy. Wśród polskich górali na Bukowinie nie spotyka się absolutnie tego przedziwnego coctailu ras, narodowości i wyznań, jakie obserwujemy w całej reszcie Bukowiny, zarówno w miastach, jak i we wsiach.

Więc gdy we wsi rodzinnej zaczyna być zbyt ciasno, wyrusza grupa młodych w upatrzone już wpierw okolice, zakupuje szmat ziemi i dzieli go między siebie zależnie od zawartości trzosa.

Jadą z młodymi żonami, lub wracają po nie do wsi rodzinnych. Tak powstały również osady Cornul-Lunci i Dubrawa. Pozostał tylko do wyjaśnienia jeszcze fakt, w jaki sposób osady te powstały w granicach dawnego „regatu", a nie na Bukowinie. Ale i tę zagadkę rozwiązaliśmy szybko. Osady te powstały już po wojnie, ale granica między Bukowiną a dawnym królestwem była już tylko granicą wewnętrzną, przy przyłączeniu Bukowiny do Wielkiej Rumunii.

I oto pewnej niedzieli wyruszyliśmy do tych opiewanych już, a jeszcze nie znanych osad. Cornul-Lunci zastaliśmy wyludnione. Od jakiegoś Rumuna dowiedzieliśmy się, że

cała ludność wyruszyła na odpust do pobliskiej Dumbrawy.

I — proszę sobie wyobrazić nasze zdziwienie — w Dumbrawie spotykamy się oko w oko z polskim księdzem z Suczawy. Ale okazało się, że i on dopiero po raz pierwszy w Dumbrawie bawi, na specjalne zaproszenie ludności polskiej. Natomiast raz na miesiąc przyjeżdża tu ksiądz węgierski z osady węgierskiej Josef-falva.

Poczekaliśmy na zakończenie sumy, a potem zgarnęliśmy lud polski razem i zaczęliśmy się dopytywać o wszystko. Otoczyli nas zwartym kołem i z radością w oczach z takiego spotkania zaczęli nam dopiero opowiadać:

a to słowa polskiego od nikogo nie słyszą, a to księdza swojego nie mają, a to dziatwa im się zmarnuje bez polskiej nauki.

Tam, w Poiana, czy w Sołońcu, żyli w gromadzie, mieli Dom Polski i polską szkółkę dla dziatwy, a polskiego księdza w pobliskiej Kaczyce, a tu żyją opuszczeni przez wszystkich. Więc my na nich: a to list trza było napisać, donieść coś o sobie, 10 lat czasu na to było, wy leniuchy takie owakie. Aleśmy tylko żartowali, bo jakże się było gniewać, gdy najpierw kobiety, a potem i chłopy chlipać zaczęli z rozrzewnienia wielkiego, że nareszcie odnaleźli ich panowie z miasta.

I skarżyć się jeszcze zaczęli, że osławiony agent czeski z Poiana Miculi, Rudolf Kowalik, już ich tu odnalazł i zaczął ich namawiać, aby przystali na Słowaków i obiecywał im Bóg wie co, ale oni go przepędzili.

Bo co my ta za Słowacy — powiadają— gdy słowa po słowacku nie umiemy i modlimy się po polsku

i jakby na potwierdzenie intonują niepewnymi słowami „Rotę". Podparliśmy ich naszymi głosami, a potem przyrzekliśmy im, że już teraz o nich nie zapomnimy, że wciągniemy ich uroczyście do naszej wielkiej gromady polskiej w Rumunii. Zostawiliśmy ich rozrzewnionych, mocniejszych, rozradowanych z nieoczekiwanego odnalezienia.

Al. Then.



Ciekawy montaż „Ziemi Błogosławionej"; w rolach gł. występują Paul Moni i Luiza Rainer

Gdyby Szekspir żył...

Amerykanie lubią fantazjować. Jeden z managerów nowojorskich zadał sobie pytanie, ile mógłby zarobić Szekspir na tantiemach z wystawianych obecnie jego dramatów i przeróbek filmowych. W samym Nowym Jorku, jak twierdzi ów Amerykanin, powinienby Szekspir gdyby żył, zainkasować za sezon ubiegły 300 tysięcy dolarów od teatrów i kinoteatrów. Gdyby zaś prawa autorskie Szekspira rozszerzyć i objąć nimi cały świat, powinienby on otrzymywać z górą 1 milion dolarów rocznie, jako tantiemę od przedstawień teatralnych i przeróbek filmowych.

Smierć i pogrzeb Napoleona

W sto dwudziestą piątą (1812—1937) rocznicę napoleońskiej „kampanii polskiej" „Polska Zbrojna" zamieściła pełen patosu opis T. R. de Chateubriand'a (w tłomaczeniu J. Kaweckiego) ostatnich chwil tego, z którego imieniem wiąże się jedna z najchlubniejszych kart w dziejach naszej wojskowości. Przytaczamy fragmenty tego opisu.

5 Maja zażądał Olejów św. i przyjął Ciało Pańskie. Ciszę w jego sypialni przerywał jedynie łoskot morza i miarowy szmer perpendykułu. Cień obrócił się parokrotnie, zanim się zatrzymał na tarczy zegara. Zarysowująca się na niej gwiazda wciąż nie bladła. 4 rozszalała burza, jak przy śmierci Cromwella. Drzewa w Longwood wyrwało z ziemi prawie co do jednego. Nakoniec 5 wieczorem o 6 bez jedenastu minut, przy wichrze, dżdżu i grzmocie oceanu, Bonaparte oddał Bogu najpotężniejszego ducha, jaki kiedykolwiek ożywiał glinę człowieczą. „Czoło... armia", albo „czoło armii" — to były ostatnie słowa, pochwycone na wargach zdobywcy. Jego myśl jeszcze błądziła wśród bitwy. Kiedy zamknął oczy na zawsze, po lewej położono szpadę, która z nim zgasła i krzyż na piersi. Ten symbol pokoju na sercu Napoleona, uśpił je, jak równocześnie promień z niebiosów uciszył wzburzoną falę.

Bonaparte pragnął z początku, by go pochowano w katedrze w Ajaccio. Później, kodycylem z 16 kwietnia 1821, zapisał swoje kości Francji. Niebo usłużyło mu najlepiej. Godnym go grobowcem jest skała, na której skonał. Przewidując, że jego ostatnie życzenia spotkają się z oporem rządu brytyjskiego, na wszelki wypadek wybrał dla siebie grób na Świętej Helenie.

Pośród wąskiej doliny, zwanej doliną Slane lub Geranii, dzisiaj Grobu, płynie strumyk, w którym chińscy służebni, przywiązani do Napoleona, niczym jawajczycy do Kamoensa, poczerpywali zwykle wodę w dzbany. Dwie płaczące wierzby zwisały nad strumieniem. Bujna trawa, pełna champ, rosła wokół. „Champa — twierdzą poeci sanskryccy — mimo, iż piękna i wonna, wcale nie bywa poszukiwana, gdyż kwitnie na grobach". Na pochyłości czczych skał wątło wschodzą gorzkie cytryny, palmy kokosowe, modrzewie i gumowce, których lepką oskołę kozy roznoszą... na brodach. Napoleon lubił te wierzby nad strumieniem. Szukał w dolinie Slane ukojenia, jak banita. Dante szukał go u klasztoru w Corso. Za przelotną pociechę, której tu doznał w ostatnich dniach życia, ukazał na miejsce u wierzb, jako na miejsce swego wiecznego spoczynku. Mawiał o strumieniu:

— Gdyby mnie Bóg wrócił do dawnego stanu, postawiłby pomnik tam, skąd on wytryska.

Tym pomnikiem stał się jego grobowiec. Tak za czasów Plutarcha, nad Strymonem, w ustroniu, poświęconym nimfom, widywano kamień, na którym siedział Aleksander.

Obuty, w ostrogach, w mundurze pułkownika gwardii, ozdobiony Legią Honorową, dostępny oczom ludzkim, leżał na żelaznej pościeli martwy. W twarzy, która nie umiała się niczemu dziwić, duch, uciekając, zaklął najwyższe zdumienie. Cieśle i blacharze zawarli zwłoki w poczwórnej trumnie: z mahoniu, z ołowiu, znowu z mahoniu i z żelaza, okrytego pobiałą. Jakby się obawiano, że i z tej ciemnicy Bonaparte się wymknie! Płaszcz, którym nie gdyś zwycięzca okrywał się na wielkiej stypie Marengo, teraz, jak całun, spowinął trumnę.

Pogrzeb odbył się 28 maja, przy pięknej pogodzie. Cztery konie, prowadzone przez pieszych masztalerzy, ciągnęły karawan, który otaczało dwudziestu czterech grenadierów angielskich, bez broni. Wierzchowiec Napoleona szedł z tyłu. Garnizon wyspy stał u przepaści po drodze. Trzy szwadrony dragonów poprzedzały orszak; zamykał go 20 pułk piechoty, żołnierze marynarki, ochotnicy z Świętej Heleny i artyleria królewska z 15 działami. Grupy muzykantów, w pewnej odległości jedna od drugiej porozmieszczane na skałach, podejmowały kolejno żałobną melodię. W jakimś wąwozie orszak przystanął. Dwudziestu czterech grenadierów bez broni zdjęło trumnę z karawanu i miało zaszczyt nieść ją na własnych ramionach aż do mogiły. Trzema salwami artyleryjskimi uczczono szczątki Napoleona, gdy znikały w ziemi. Dwie stopy wdół i już do niego nie docierała wrzawa, którą obudził w świecie. Głaz, który za życia wygnańca miał być użyty w budowie nowego dlań domu, zwalił się na mogiłę, jak ciężka pieczęć na ostatnie więzienie. Popłynęły słowa psalmu 87: „Jamci jest ubogi i w pracach od młodości mojej, a będąc wywyższony, jestem poniżony i zatrwożony. Na mię się przeniosły gniewy twoje...". Co chwila rozlegał się wystrzał z okrętu admiralskiego. To echo wojny, zagubione w bezmiarze oceanu, przytakiwało wezwaniu: „requiescat in pace". Pochowany przez swoich pogromców z pod Waterloo, słuchał Cesarz ostatnich strzałów tej bitwy. Bo nie słuchał strzałów, którymi Anglia mąciła ciszę i składała hołd jego ostatniemu snowi na Świętej Helenie.

Każdy z uczestników pogrzebu wracał do domu z gałązką wierzbiny w ręku, jak w Niedzielę Palmową...

NA MARGINESIE

Wojsko wraca z manewrów...

Okażmy żołnierzom serdeczność naszych uczuć

Wrócą w najbliższych dniach oddziały wojskowe do swych garnizonów.

Wrócą z dorocznych ćwiczeń polowych, będących sprawdzianem zarówno ducha i pogotowia naszych sił zbrojnych, jak i tężyzny, sprawności, umiejętności kierownictwa.

Wrócą nasi żołnierze po wyczerpujących ćwiczeniach; wrócą jednak w pełnym poczuciu swej siły i wartości; wrócą przygotowani do tych zadań, które stanowią istotny cel najzaszczytniejsze go obowiązku obywatelskiego: służby w obronie Polski.

Hasła obrony znajduje najwyższy oddźwięk w sercach wszystkich Polaków.

Nie ma pod tym względem między nami żadnych różnic; jesteśmy w tej dziedzinie całkowicie skonsolidowani.

Zrozumieliśmy już, że w nowoczesnym ujęciu obrona państwa obejmuje nas wszystkich, dotyczy każdego z osobna, wymaga od wszystkich obywateli postawy czynnej, wysiłku i współdziałania. Dawno minęły czasy, kiedy było inaczej, kiedy wojsko było jakby poza zasięgiem spraw, obchodzących ogół, stanowiło zamkniętą w sobie kastę zawodowców w kunszcie wojowania. Epoka armii zaciężnych czy werbunkowych ustąpiła epoce powszechnej służby wojskowej, epoce gromadzenia w społeczeństwie olbrzymich rezerw, wyszkolnych i przysposobionych do tego, by stanęły w potrzebie i stworzyły to, co określamy mianem „narodu pod bronią". Równocześnie technika nowoczesnej wojny sprawiła, że rozgrywa się ona już nie na „udeptanym polu", nie tylko na „froncie" —

a wciąga w orbitę swych działań całe „zaplecze", cały kraj, zmusza do współdziałania wszystkie warstwy ludności i całe życie gospodarcze.

Zmienił się zatem gruntownie stosunek do siły zbrojnej, zmieniło zarówno pojęcie wojska, jak i wojny.

Zwłaszcza jeżeli pomyślimy o naszym geopolitycznym położeniu, o tysiącach kilometrów otwartych granic naszego państwa...

Świadomość tego stanu rzeczy jest u nas powszechne i głęboka. Ona to sprawia, że nie tylko nasze wojsko otaczamy prawdziwą i szczerą miłością, ale zarazem hasłu obrony Polski dajemy pierwszeństwo przed wszystkimi innymi zagadnieniami naszej rzeczywistości, naszych zainteresowań i dążeń.

Obu tym uczuciom:

miłości dla wojska i zainteresowania dla sprawy obrony — mamy właśnie sposobność dać wyraz, zamanifestować w sposób zarówno wyraźny jak i podniosły.

Uczynimy to, gdy wojska wrócą do swych garnizonów z wielkich ćwiczeń, obrazujących najnowsze zdobycze techniki wojskowej i tężyznę fizyczną i morainą żołnierza na wypadek, gdyby hasłu obrony trzeba było nadać formę realną. To przecież jest celem dorocznych manewrów większych formacji i jednostek wojskowych — to sprawdzianem pogotowia, unaocznieniem hartu duchowego i walorów fizycznych.

W tym momencie żołnierz musi uczuć, że za nim stoi cały naród, że całe społeczeństwo rozumie jego misję, że na jeden diapazon są nastrojone serca ludzi w mundurze i serca ludzi w sierminędze, bluzie robotniczej, kurtce czy marynarce mieszkańców miast.

Więc powitajmy wracające z ćwiczeń oddziały sercami, wezbranymi miłością i radością, okażmy im serdeczność naszych uczuć.

Przyozdobimy wyloty miast garnizonowych bramami powitalnymi; utworzymy na gościńcach i drogach, wiodących do koszar, szpalery młodzieży, ozdobimy żołnierzy kwieciem; powitamy oddziały sołwami podzięki za trud i wyrazami miłości i przywiązania; ugościmy strudzonych; przygotujemy rozrywki i zabawy. By żołnierz — jak to wyraża piosenka — „uradował swą duszę", by ujrzał i przekonał się, jak nam jest drogi i na jak wysoki szczebel wynieśliśmy jego trud i jego zaszczytną służbę.

A równocześnie sami pokrzepimy się widokiem siły i stopimy nasze myśli i uczucia w nierozerwalną jedność, która jest nieodzowną przesłanką w realizacji hasła obrony Polski.

M. G.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

12 Wrzesień Niedziela

N. Imienia Matki Boskiej
Słowiański: Radzimira
Słońca wsch. 5.4, zach. 17.59.
Księżyca w. 13.16, zach. 21.26

HISTORIA PODAJE:

1683 Zwycięstwo Jana III pod Wiedniem.
1823 Urodził się poeta Karol Ujejski.
1917 Powstanie Rady Regenc. w Warszawie.

PRZYSŁOWIA:

„Co kapelusz, to głowa,
Co głowa, to rozum".

ZŁOTE MYŚLI

Źli żyją, aby jeść i pić,
Dobrzy jedzą i piją aby żyć.

Sokrates.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Kalanag"
PATRIA: „Na Sybir".
EDEN: „Od wtorku do czwartku".

× **WYJAZD KS. BISKUPA KUBINY DO AMERYKI.** Ks. biskup T. Kubina wyjeżdża do Ameryki Półn. jako delegat ks. Prymasa Polski, Kardynała Hlonda, na Sejm Zjednoczenia Polskiego rzymsko-katolickiego. Obrady rozpoczną się dnia 20 bm.

× **OTWARCIE ŚWIETLICY RODZINY LEGIONOWEJ.** Zarząd Rodziny Legionowej w Sosnowcu, zawiadamia członkinie, iż w dniu 13 bm. tj. w poniedziałek o godz. 18 odbędzie się otwarcie świetlicy w lokalu Rodziny Legionowej w Domu społecznym, przy czym zostanie wygłoszony odczyt na temat — „Śląsk".

× **OGRODZENIE CMENTARZA W DĄBROWIE.** Roboty przy ogrodzeniu cmentarza grzebalnego w Dąbrowie są już na ukończeniu. Koszt budowy ogrodzenia wyniesie około 15 tys. zł. Również remont kościoła wewnątrz jest na ukończeniu. Ponieważ należności za roboty trzeba spłacać, ks. proboszcz apeluje do parafian o składanie ofiar na ten cel.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, w niedzielę, 12 bm. — dwa przedstawienia — po południu o godz. 16.30 i wieczorem o godz. 20.30, powtórzona zostanie doskonała komedia w 3 aktach Romana Niewiarowicza p.t. „GDZIE DIABEŁ NIE MOŻE..." która na wczorajszej premierze zyskała wielkie powodzenie i oklaskiwana była gorąco przez rozbawioną publiczność.

Ceny miejsc od 25 gr. do 2.40 zł. Kasa teatru czynna od godz. 11 do 13 i od godz. 15.

Sensacją artystyczną Sosnowca będzie jeden gościnny występ światowej sławy węgierskiej orkiestry cygańskich chłopców z Budapesztu, którzy po wielkich sukcesach w Gdyni, Warszawie i wielu innych miastach Polski zawita do naszego miasta.

WYJAZDY TEATRU MIEJSKIEGO W SOSNOWCU

Komedia „Gdzie diabeł nie może..." grana będzie:

W poniedziałek, 13 bm. w Grodźcu — sala Domu strażackiego.
Wtorek, 14 bm. w Strzemieszycach — sala kina „Paw".
Środa, 15 bm. na Saturnie — sala Klubu.
Czwartek, 16 bm. na Niemcach—sala Klubu.

—oOo—

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Niedziela, dn. 12 bm. „Gdzie diabeł nie może" o godz. 16.
Niedziela, 12 bm. „Grube ryby" o g. 20.
Poniedziałek, 13 bm. „Występ orkiestry cyg. chłopców" o godz. 20.
Wtorek, dn. 14 bm. „Występ orkiestry cyg. chłopców" o godz. 20.

—oOo—

Tablice pamiątkowe

W OGRÓDKACH JORDANOWSKICH.

Jak wiadomo, Tow. Saturn z inicjatywy p. dyr. Przedpełskiego urządziło w b. roku dwa ogródki Jordanowskie dla dzieci na Saturnie i w Wojkowicach Komornych.

W dniu dzisiejszym odbędzie się uroczystość odłonięcia pamiątkowych tablic w ogródkach ku czci założycieli Tow. Saturn pp. Karola Scheiblera i dr. Alfreda Biedermana.

W związku z tym rano odprawione będzie nabożeństwo, a następnie odsłonięcie tablic.

O godz. 14 w klubie Tow. Saturn odbędzie się akademia, podczas której wygłoszone będą odpowiednie przemówienia.

Płatni aplikanci sądowi

PRZY REFERATACH KARNYCH W STAROSTWACH

Zadania administracji ogólnej w zakresie orzecznictwa karnego wzrosły ostatnio znacznie w związku z wejściem w życie ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym.

Aby administracja podołać mogła tym zadaniom, konieczne jest zasilenie referatów karnych starostw prawnikami. Ministerstwo spraw wewn. zaleciło w związku z tym wszystkim wojewodom, ażeby w porozumieniu z prezesami właściwych sądów apelacyjnych uzyskali niezbędną ilość aplikantów sądowych.

Aplikanci ci mają być opłacani jako dietariusze okresowi.

—oOo—

Pociągi popularne

NA FESTIVAL SZTUKI

Podstawową ideą, która przyświecała organizatorom pierwszego powszechnego festivalu sztuki polskiej w Warszawie (2—10 października rb.) było udostępnienie go jak najszerszym rzeszom mieszkańców prowincji.

W tym celu oprócz wysokich kolejowych zniżek indywidualnych z 30 największych miast kraju zorganizowane będą pociągi popularne, które zwiozą do Warszawy razem ponad 15.000 osób.

Zasadniczo wszystkie pociągi przywiozą gości na pobyt dwudniowy, z bliższych zaś okolic Warszawy — na 1 dzień.

M. in. przybędą do Warszawy pociągi: na dzień 2 i 3 października pociąg z Katowic, 3 i 4 października z Dąbrowy Górniczej, 6 i 7 października z Sosnowca, 9 i 10 października z Kielc.

Szczegółowy rozkład jazdy pociągów popularnych będzie wkrótce podany.

—xx—

× **SEKCJA BUDOWLANA** Zw. czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej zawiadamia wszystkich swych członków i zainteresowanych czeladników dyplomowanych i niedyplomowanych, zatrudnionych w rzemiosłach murarskim i ciesielskim, że w niedzielę, dn. 19 bm. o godz. 10 rano w lokalu Związku rzemieślników chrześcijan w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16 odbędzie się zebranie sekcji. Na zebraniu omawiane będą bardzo ważne sprawy.

× **SZKOŁA MUZYCZNA im. ST. MONIUSZKI W SOSNOWCU, ul. Deblińska 11, tel. 626-49** — (szósty rok istn.) przyjmuje zapisy do klas śpiewu solowego, muzyki kościelnej, skrzypiec, altówki, fortepianu. Program nauki ustalony według nowych form i wymagań Min. WR. i OP. W klasie fortepianu — nowe siły pedagogiczne. Informacje codziennie — prócz świąt — od godz. 10—12 i 15—19. 3863

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU.** Dn. 14 bm. tj. we wtorek, o godz. 16 odbędzie się pierwsze powakacyjne zebranie zarządu.

× **KOŁO OCHOTNIKÓW B. 205 P. P.** W Warszawie powstało Koło ochotników b. 205 pułku piechoty im. Jana Kilińskiego. Członkiem zwyczajnym Koła może być każdy ochotnik b. 205 p. p. oraz oficerowie lub podoficerowie b. 205 p. p. nieochotnicy, członkiem nadzwyczajnym może być sierota, wdowa, lub najbliższa rodzina po ochotnikach, oraz byli szeregowcy nie ochotnicy. Na dzień 2 i 3 października roku bież. ustalono termin Walnego Zjazdu w Warszawie. Wszelkie zgłoszenia powinny być skierowane pod adresem zarządu Koła, Warszawa, skrytka pocztowa nr. 955 lub osobiście ul. Wspólna 81.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** — Onegdajszej nocy komisariat policji w Dąbrowie ujął podczas kradzieży kur z komórki przy ulicy Jaworowej 17, zawodowego złodzieja, karanego już kilkanaście razy, niejakiego Władysława Nego, bez stałego miejsca zamieszkania. Złodzieja przekazano władzom sądowym.

Ciekawe imprezy LOPP. w Zagłębiu

na zakończenie tygodnia lotniczego

W SOSNOWCU

Na zakończenie XIV Tygodnia lotniczego pod hasłem: „Samolot Sosnowca dla Armii" Obwód miejski LOPP w Sosnowcu urządza, począwszy od godz. 8 rano szereg imprez, które zapewne zainteresują całe społeczeństwo Sosnowca.

A więc o godz. 8 przejadą ulicami Sosnowca patrole motocyklowe, które syrenami i zadymianiem obwieszczą Sosnowiczanom, że czas już wstawać, by wziąć udział w urządzanych imprezach. Zdążając na urządzane imprezy spotkamy sympatyczne kwestarki, które

będą zbierały datki na samolot Sosnowca dla Armii

niech więc nikt się nie uchyla złożyć według swej możności odpowiednią kwotę, by choć w części przyczynić się do zakupu wielkiego samolotu Sosnowca dla Armii.

O godz. 9 rozpocznie się 4 klm. marsz w maskach gazowych. Biorący udział w marszu będą startować z przed Ratusza miejskiego.

O godz. 11 nastąpi

ogłoszenie wyników zawodów marszowych przez komitet sędziowski oraz wręczanie nagród.

Drużyna, która uzyska I miejsce otrzyma nagrodę przechodnią i piękną stałą nagrodę ufundowaną przez Związek przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego. Drużyna, która uzyska II miejsce otrzyma nagrodę ufundowaną przez Dyr. Tow. Sosnowieckich fabryk rur i żelaza. Drużyna, która uzyska III miejsce otrzyma nagrodę prezydenta miasta Sosnowca. Drużyna, która uzyska IV miejsce otrzyma nagrodę Banku Polskiego. Pozostałe drużyny otrzymają pięknie wykonane dyplomy.

Również o godz. 11 odbędzie się

dla dzieci i młodzieży szkolnej Rewia LOPP w sali kina „Rialto" przy ulicy Warszawskiej.

O godz. 12 członkowie LOPP odbędą loty propagandowe nad Sosnowcem.

O godz. 14 całe społeczeństwo Zagłębia będzie podziwiało po raz pierwszy na tutejszym terenie

pokaz skoków ze spadochronem.

10 spadochroniarzy przyjedzie specjalnie w tym celu z Warszawy. Pokaz skoków odbędzie się na polu pomiędzy blokami przy ul. Lwowskiej a cmentarzem z lewej strony i ul. Będzińską i Małobądzką.

O godz. 19 w sali kolejowego przysposobienia wojskowego przy ul. Kilińskiego 8 (boczna ul. Piłsudskiego pomiędzy skwerkiem a tunelem), odbędzie się wielka aktualna rewia LOPP, która napewno zainteresuje zarówno dorosłych jak i młodzież.

Ze względu na brak sprzyjających warunków atmosferycznych, zapowiedziane w programie imprezy od godz. 15, a więc: koncert orkiestry na boisku sportowym Unii, zawody balonikowe i wielki pokaz OPLG nie odbędą się dzisiaj, lecz zostaną odłożone na czas późniejszy.

W BĘDZINIE

Od samego rana kwestarze zbierać będą ofiary na LOPP.

O godz. 11 odbędzie się

pokazowa obrona przeciwlotnicza i przeciwgazowa dworca kolejowego Będzin-Miasto.

W akcji obrony wezmą udział straże pożarne, drużyny odkażające oraz sekcje ratowniczo - sanitarne.

Pokaz rozpocznie się na sygnał alarmu lotniczego. W czasie pokazu zebrana publiczność będzie informowana o przebiegu akcji.

IMPREZY LOPP W DĄBROWIE

Na zakończenie Tygodnia lotniczego w Dąbrowie Górniczej odbędą się dziś w niedzielę następujące imprezy:

O godz. 11 drużynowy marsz w maskach przeciwgazowych. Udział w marszu bierze 6 drużyn. Start róg ul. Sienkiewicza i Sobieskiego.

O godz. 16 pokaz obrony przeciwlotniczo-gazowej. Udział w pokazie biorą drużyny obrony przeciwlotniczo-gazowej i straży ogniowych. Pokaz odbędzie się na Placu Żwirki.

Zarząd Obwodu miejskiego LOPP zwraca się do mieszkańców m. Dąbrowy Górn. o jak najliczniejsze wzięcie udziału w powyższych imprezach.

Loty propagandowe nad Sosnowcem

W dniu 9 bm. w czasie od godz. 14 do 16 odbyły się bezpłatne loty propagandowe nad Sosnowcem i okolicą, dla członków LOPP obwodu sosnowieckiego z okazji 14 tygodnia lotniczego. Loty odbyły się na czterech dwuosobowych samolotach sportowych Aeroklubu śląskiego.

Do lotów

zgłosiło się około 70 osób,

wśród których młodzież szkół średnich, pracownicy umysłowi instytucji samorządowych, społecznych i firm prywatnych, oraz znaczna część robotników kopalń i hut.

Prawie zupełny zanik wiatru w tym dniu i w ogóle sprzyjające warunki atmosferyczne pozwoliły uczestnikom lotów

zażyć, nadzwyczaj przyjemnych i miłych wrażeń,

które w postaci pełnego zadowolenia i zachwytu, uwydatniły się na twarzach każdego opuszczającego aparat po odbytym locie. Wobec nadmiernej ilości osób zgłoszonych do lotów, zarząd Aeroklubu śląskiego udzielił dla członków sosnowieckiego Obwodu LOPP

jeszcze 60 lotów płatnych po zł. 4 od osoby.

Loty te odbędą się w dniu 12 bm. tj. dzisiaj o godz. 12 w południe.

Kopalnia „Helena" będzie zatopiona

po wydobyciu na powierzchnię maszyn

W ub. piątek około północy wszyscy robotnicy kopalni „Helena" w Niwce po otrzymaniu odpraw opuścili kopalnię.

W wypłacie odpraw zaszły pewne zmiany w stosunku do ustalonego poprzednio klucza.

Obecnie w ciągu trzech dni będą wydobyte na powierzchnię maszyny, po czym kopalnia zostanie zatopiona.

STRAJK W „FENIKSIE"

Wczoraj odbyła się konferencja w sprawie likwidacji strajku w hucie „Feniks" w Będzinie. Ponieważ właściciel nie chciał uwzględnić żądań robotników i zgadzał się jedynie na nieznaczną podwyżkę płac, konferencja nie dała wyniku. Strajk trwa nadal.

LIKWIDACJA ZATARGU

Strajk w fabryce „Renego" w Będzinie, który wybuchł na skutek zwolnienia z pracy jednego z robotników, został zlikwidowany. Robotnik ten będzie wysłany na urlop turnusowy, a następnie wróci do pracy.

W poniedziałek praca w fabryce odbywać się będzie normalnie.

Zawodowa złodziejka

KRADŁA NAWET W WIĘZIENIU

W areszcie policyjnym w Będzinie siedziała zawodowa złodziejka Stanisława Kostera (Będzin, Przeczna 6) i Janina Kaliszewska (Dąbrowa, Sobieskiego 29) skazana za nadużywanie alkoholu.

Kostera, korzystając z nieuwagi Kaliszewskiej, skradła jej złoty pierścionek, za co została przez Sąd okręgowy w Sosnowcu skazana na 8 miesiące aresztu.

—oOo—

Dwie żydówki z Sosnowca

TRUŁY SIĘ ESENCJĄ OCTOWĄ

W lasku akacyjnym, koło Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu napiła się w celu samobójczym esencji octowej Estera Kania, zamieszkała w Sosnowcu, przy ulicy Warszawskiej 12. Przewieziona do szpitala żydowskiego Kania zmarła.

Mieszkanka Sosnowca Chana Sztatler (Naftowa 17) również w celu samobójczym napiła się esencji octowej w ubikacji na dworcu kolejowym w Sosnowcu. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

—oOo—

× **OPÓR POLICJI.** Mieszkaniec Łagiszy, Marian Domagalik, będąc pijany, stawił opór policjantom, którzy chcieli doprowadzić go do aresztu. Awanturnika przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Czy dałeś ofiarę na kupno samolotu dla Armii z Sosnowca

Program „Tygodnia strażac"

W SOSNOWCU

W dniu wczorajszym rozpoczęto „Tydzień Strażacki" capstrzykiem, w którym wzięły udział wszystkie straże rejonu sosnowieckiego.

Dalszy program „Tygodnia Strażackiego" przewiduje: dnia 15 bm. o godz. 19 pokaz markowania pożaru Domu społecznego, ul. Żytnia 10;

dn. 18 bm. zabawę taneczną w sali Domu społecznego;

dn. 19 bm. o godz. 19 pokaz markowania pożaru na hałdach obok Ratusza po pokazie straże odjadą do siedziby Rejonu, (fabryka H. Dietel), gdzie po odegraniu Hymnu państwowego i opuszczeniu z masztu flagi zakończone zostanie święto „Tygodnia Strażackiego".

W trosce o młodzież

Apel Związku Polskiego w Sosnowcu do rodziców

Od Związku Polskiego otrzymaliśmy następujący apel pod adresem rodziców, w związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym:

Wrzesień — to koniec wakacji, powrót do miasta i rozpoczęcie roku szkolnego, a więc miesiąc poświęcony przede wszystkim młodzieży uczącej się, która zapełnia szkołę i dom, zaprzątając jednocześnie i myśl naszą. Przyszłość młodzieży — to przyszłość kraju, musimy jej więc stworzyć warunki, wśród których wzrastać będzie zdrowa fizycznie i moralnie. Czasy obecne, w których szkoła wywiera wpływ często decydujący na życie całe, a jednocześnie poświęca się jej tak wiele godzin podczas dnia — musi być właśnie terenem o tej atmosferze, gdzie się nabiera tężyzny fizycznej i duchowej. To też dążąc do tego celu, o ile chodzi o rozwój młodzieży moralny, wymagać powinniśmy od naszych dzieci, by nie utrzymywały zupełnie stosunków z młodzieżą narodowości żydowskiej.

Życie, które nie szczędzi nam złowieszczych przykładów, dowiodło, iż element żydowski w życiu koleżeńskim jest zawsze elementem destrukcyjnym, szerzącym bakcyl wszelkiego rodzaju demoralizacji. I niezależnie od tego, czy będzie to zarazek komunistyczny, szukający łatwego żeru wśród szybko zapalnego i idealizującego pokolenia, czy też bezbożnictwo, które ponurym cieniem zawisnąć może, nad duchowym rozwojem naszej młodzieży, zawsze początek weźmie od obcego nam żywiołu, pilnującego jednak swoich wierzeń z talmudyczną ścisłością.

Jakże często się zdarza, iż rodzice Polacy nie orientując się w niebezpieczeństwie stosunków polsko - żydowskich w szkole, tolerują zupełnie jawnie stosunki towarzyskie swoich dzieci z młodzieżą żydowską, przypuszczając często, iż

zamożność i zewnętrzna kultura nie nastręcza z tego powodu żadnych obaw?

A przecież niedawny proces komunistyczny w Lublinie wykazał właśnie, iż szerzeniem tych haseł trudniła się żydowska młodzież dorosła ze sfer inteligenckich i dobrze uposażonych, to też w imię dobra własnych dzieci, rodzice Polacy nie powinni zezwalać im na utrzymywanie jakichkolwiek stosunków z młodzieżą narodowości żydowskiej.

To samo dotyczyło by dzieci, które jako często na podwórzach domów, czy też na ulicy bawią się z dziećmi żydowskimi. Oczywiście łatwo zdać sobie sprawę, iż matkom posiadającym sporo drobiazgu, a mało czasu, trudno czuwać nad doborem ich towarzystwa — nie mniej jednak wpłynąć można na swoje dzieci, by małych żydków zostawili w spokoju, nie bawiąc się z nimi — unikniesię, być może, dzięki temu wielu guzów, które się właśnie zdobywa na tle różnic narodowościowych.

Powracając raz jeszcze do tematu młodzieży szkolnej miło nam jest zauważyć, iż od chwili swego istnienia, Sosnowiec po raz pierwszy może jej ofiarować wszelkie potrzebne artykuły ze źródeł chrześcijańskich, do czego pośrednio przyczynił się Związek Polski. Począwszy od książek, piór i teczek, a skończywszy na czapkach, obuwiu i mundurkach wszystkich dostarczą sklepy polskie. Wierzymy, iż rodzice i młodzież będą tylko z tych źródeł korzystać.

ZWIĄZEK POLSKI.

ROZGŁOSNIA ŚLĄSKA
WE WŁASNYM ZACISZU

Szybko mijamy ulice śródmieścia Katowic, rozedrgane zgiełkliwym hałaśliwym rytmem pracowitego miasta.

Za nami zostają nieznośne klaksony aut, ogłuszający turkot ładownych wozów, zgrzyty tramwajowe.

Popod tory dworca kolejowego przewijamy się w stronę dzielnicy południowej, zbaczamy od jej głównej arterii komunikacyjnej, jeszcze kilka kroków — i ogarnia nas kojąca nerwy oaza ciszy. Do narożnika ulic Juliusza Ligonia i Królowej Jadwigi nie prowadzi żadna linia tramwajowa, ani autobusowa.

Stajemy przed nowym gmachem Rozgłośni w Katowicach. Wrażenie spokoju potęguje się, gdy oglądamy z zewnątrz dwupiętrowy budynek o linii prostej, nie denerwującej łamigłówkami architektonicznymi. Imponująco przedstawia się brama, niemal całkowicie ze szkła sporządzone elewacje.

Na progu gościnnie witają nas inż.-architekt Łobos, w którego pracowni powstał projekt gmachu, oraz kierownik techniczny p. Lewicki. Przez holl i obszerną poczekalnię wkraczamy na parter, mieszczący oprócz szeregu pokoi biurowych najciekawsze pomieszczenie: wielkie studio koncertowe. Rozmiary ma naprawdę imponujące: rozciąga się wzwyż na dwa piętra, licząc około 1700 m. sześc. pojemności, sufit połamany w powierzchnie ukośne, na wysokości pierwszego piętra biegnie dokoła całej sali galeryjka dla ewentualnej publiczności, w głębi kilkustopniowa estrada pomieścić może wielką orkiestrę symfoniczną. Ściany wybite insulitem, materiałem o specjalnych właściwościach akustycznych. Dzięki dobrze przemyślanej budowie nie dobiega tu z zewnątrz najmniejszy nawet odgłos uliczny.

Nad przednią częścią studia, na wysokości pierwszego piętra „wisi“ amplifikatornia, centralnie położona, przez szerokie, lecz dźwiękoszczelne szyby posiadająca wgląd zarówno do studia koncertowego, jak i położonego ze strony przeciwnej, mniejszego studia kameralnego.

Pokój pełen urządzeń technicznych, wzmacniaczy mikrofonowych, liniowych i głośnikowych, urządzeń sygnalizacyjnych itp.

Technik dyżurny dzięki sieci domofonów i sygnałów optycznych pozostaje w ścisłym kontakcie ze wszystkimi studiami, ze znajdującym się o piętro niżej speakerem i z tak zwanym „Mikserem“.

Obok amplifikatorni bowiem specjalny pokój wyposażony jest w urządzenie, pozwalające na uruchomianie równocześnie kilku mikrofonów w różnych studiach i „mieszanie“ z sobą efektów akustycznych, co zwłaszcza przy nadawaniu słuchowisk jest rzeczą nieodzówną. Obok obszerne studio kameralne dopełnia całości.

Bocznymi schodami wracamy na parter, aby złożyć wizytę speakerowi. Małe studio speakerskie wyposażone jest we wszelkie urządzenia, umożliwiające komunikację ze studiami i amplifikatornia, w stół gramofonowy o kilku talerzach. Tuż obok studio odczytowe i płytoteka. W każdym studio szereg mikrofonów najnowszych typów, dobranych do różnych rodzajów audycyj, w każdym głośnik, wyłączany automatycznie z chwilą otworzenia mikrofonu.

Na wszystkich piętrach mnóstwo pokoi biurowych przeznaczonych dla różnych działów pracy Rozgłośni.

Miękkie chodniki na korytarzach i w studiach tłumią kroki. Liczne zegary elektryczne z wielkimi wskazówkami sekundowymi przypominają pracownikom i wykonawcom programu, że w radiu punktualność co do sekundy jest zasadą kardynalną.

Składamy wreszcie wizytę dyrektorowi rozgłośni p. Stanisławowi Ligoniowi, który przyjmuje nas w wielkim gabinecie, informując o dokonywanych jeszcze ostatnich robotach, potrzebnych do całkowitego wykończenia szczegółów urządzeń technicznych i akustycznych.

Na zakończenie zwiedzamy jeszcze, mieszczące się w suterynach urządzenia wentylacyjne. Sprawa wentylacji pomieszczeń gmachu przedstawia tu szczególne trudności. Doskonale od otoczenia izolowane, pozbawione okien studia są pokojami szczelnie zamkniętymi. w których trzeba sztucznie przeprowadzać zmianę powietrza.

Zwykłe wentylatory powodują szmer (już z tego powodu są nieodpowiednie). Prócz tego rury powietrzne są doskonałymi drogami, którymi dźwięki przedostać się nie mogą do studia i mikrofonu. Niebezpieczeństwu temu zapobiega t. żw. system nawietrzania. Polega on na tym, że ogrzane względnie ochłodzone do odpowiedniej temperatury powietrze, oczyszczone z kurzu i wmiarę zawilgotnione zostaje bezszelestnie wtłoczone izolowanymi akustycznie rurami do wnętrza studia i pokoi biurowych.

Nową siedzibę Rozgłośni katowickiej — pierwszy w Polsce gmach zbudowany specjalnie dla celów radia — opuszczamy z tym przeświadczeniem, że stworzono tu ważny warsztat pracy kulturalnej.

Zdajemy sobie sprawę, że jednorazowe zwiedzenie nie wystarcza, aby się z nią bliżej zapoznać, że trzeba tu będzie jeszcze i to nie raz powrócić.

Akcja na pomoc zimową bezrobot.
Zebranie oddziału PZZPP. i H. w Niemcach

W dniu 10 bm. z inicjatywy prezesa Oddziału Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Niemcach p. Kazimierza Brzeżka odbyło się nadzwyczajne zebranie ogólne członków oddziału dla omówienia i uchwalenia

formy opodatkowania się na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych na zbliżający się okres zimowy

zesa i S. Netzla członka zarządu głównego rządu głównego Związku.

Na zebranie to przybyli delegaci zarządu głównego w osobach pp. W. Grunwalda, preoraz dla zapoznania członków z pracami za-Zebraniu przewodniczył prezes zarządu głównego p. W. Grunwald, który zreferował ważniejsze zagadnienia społeczne, jak również poinformował członków o prowadzonej przez Związek akcji na pomoc zimową dla bezrobotnych. P. S. Netzel zreferował sprawę Izb pracy inne aktualia z dziedziny ustawodawstwa socjalnego.

Po przeprowadzonej dłuższej i ożywionej dyskusji zebrani uchwalili: 1) opodatkować się na pomoc zimową dla bezrobotnych w wysokości i na okres, które zostaną ustalone przez wszystkie oddziały Związku na plenarnym zebraniu w dniu 19 bm. Przy ustalaniu wyskości oprocentowania polecono, by zarząd główny Związku miał na uwadze

konieczność opodatkowania na ten cel wszystkie warstwy społeczeństwa

jak również, by zapomogi z tego funduszu udzielane były nie w formie darowizny, lecz w zamian za udzieloną zainteresowanym pracę. Podkreślono również konieczność udziału delegatów związków pracowniczych w komisjach rozdzielczych pomocy zimowej bezrobotnym w ilości odpowiadającej procentowemu udziałowi pracowników umysłowych w zebranych funduszach; 2) domagać się od zarządu głównego Związku prowadzenia dalszej energicznej akcji w kierunku uzyskania ustawy o rozjemstwie w zatargach zbiorowych pracy; 3) poprzeć poczynania zarządu głównego Związku wszelkimi możliwymi środkami celem jak najprędszego wprowadzenia samorządu w instytucjach ubezpieczeń społecznych; 4) wyrazić zarządowi głównemu Związku podziękowanie i uznanie za prowadzoną akcję w kierunku konsolidacji ruchu pracowniczego tak na terenie działalności Związku, jak i na terenie stolicy.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **DLA UCZCZENIA PAMIĘCI** ś. p. dr. E. Ziembińskiego zamiast wieńca na trumnę Koło lekarzy w Zawierciu złożyło złotych 25 na dożywianie dzieci w ochronce im. Sienkiewicza.

Kino „STELLA“ — Załoga.

× **SZCZEPIENIE PRZECIW TYFUSOWI.** Jak już donosiliśmy przed paru tygodniami, na terenie powiatu Zawierciańskiego i w samym Zawierciu zachorowało szereg osób na tyfus brzuszny, co wywołało niepokój wśród miejscowej ludności. Aby zapobiec epidemii, odbywać się będą od dn. 9 bm. do 16 włącznie, w ambulatorium miejskim przy ul. Narutowicza 7, w godzinach od 11 do 12.30 szczepienia ochronne przeciw tyfusowi. Szczepienia te są bezpłatne dla wszystkich.

× **ZEBRANIE STRONNICTWA NARODOWEGO.** Onegdaj odbyło się walne miesięczne zebranie Koła Stronnictwa Narodowego w Zawierciu, w lokalu własnym przy licznym udziale członków. Na zebraniu red. Jan Wyganowski z Poznania wygłosił ciekawy referat pt. „Walka gospodarcza i polityczna z żydami“. Po referacie odbyła się dyskusja.

Tydzień polskiego handlu
rzemiosła i drobnego przemysłu w Dąbrowie

Jak już donosiliśmy, Stowarzyszenie kupców polskich w Dąbrowie, Związek drobnych kupców i przemysłowców oraz Towarzystwo rzemieślnicze urządzają w okresie od 12 do 19 bm. na terenie Dąbrowy Tydzień polskiego handlu, rzemiosła i drobnego przemysłu. W związku z rozpoczynającym się dzisiaj tygodniem wydano do społeczeństwa odezwę treści następującej:

OBYWATELE!

Ożywieni chęcią podniesienia polskiego handlu i rzemiosła, oraz doskonalenia własnych warsztatów pracy i pogłębienia zadań organizacyjnych, ku wygodzie i zaspokojeniu klienteli Stowarzyszenie kupców polskich w Dąbrowie Górniczej i Towarzystwo rzemieślnicze urządzają w czasie od 12 do 19 września 1937 roku

„Tydzień polskiego handlu, rzemiosła i drobnego przemysłu“,

który będzie przeglądem sił i dorobku polskiego kupiectwa i rzemiosła na terenie Dąbrowy Górniczej i okolicy.

Uroczystości rozpoczną się nabożeństwem w kościele parafialnym w Dąbrowie Górniczej w dniu 12 września rb. o godz. 9.30 Na zakończenie Tygodnia w niedzielę dnia 19 września rb. odbędzie się uroczyste nabożeństwo w parafialnym kościele o godz. 9.30, po czym wyruszy na miasto pochód organizacyj kupieckich i rzemieślniczych ze sztandarami i barwnym reklamowym korowodem wozów i platform z eksponatami firm handlowych, rzemieślniczych i drobnego przemysłu, który przejdzie ulicami: Kr. Jadwigi, Narutowicza, Piłsudskiego, Sobieskiego, Żeromskiego, Wiejską, Legionów i 3 Maja pod pomnik Kościuszki, gdzie po przemówieniach nastąpi rozwiązanie pochodu.

Chrześcijańscy kupcy, rzemieślnicy i drobni przemysłowcy, złączeni we wspólnej pracy nad zrealizowaniem hasła „swój do swego“ i ożywieni wiarą w pomyślny wynik ich wysiłku, apelują do społeczeństwa o poparcie i współpracę.

Niżej podpisane organizacje solidaryzują się z akcją polskiego kupiectwa, rzemiosła i drobnego przemysłu i wzywają społeczeństwo do poparcia Ich dążeń.

Obóz Zjednoczenia Narodowego, Związek Hallerczyków Chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego, Związek Strzelecki, Związek Rezerwistów, Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy, Polski Związek Zawodowy Pracowników Przemysłowych Handlowych, Związek Techników Rzeczypospolitej Polskie, oddział Zagłębia Dąbrowskiego, Stowarzyszenie Polskich Inżynierów górniczych i hutniczych, Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej, Akcja Katolicka, Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, Bank Udziałowy Spółdzielczy, Stronnictwo Narodowe.

Zarząd Stowarzyszenia kupców polskich i Towarzystwa rzemieślniczego zwraca się z gorącym apelem do pp. kupców, rzemieślników i drobnych przemysłowców zrzeszonych i nie zrzeszonych o gremialne wzięcie udziału w nabożeństwie i pochodzie propagandowym, przy sztandarach danego zawodu, wykazując swoją obecnością i udziałem siłę organizacyjną, gotowość do walki ekonomicznej z obcym elementem, wrogo ustosunkowanym do polskiego handlu, rzemiosła i drobnego przemysłu.

Jeszcze raz kładziemy nacisk i obowiązek na kupiectwo, rzemiosło i drobny przemysł, aby stanęło w szeregach organizacyj, gremialnie jak jeden mąż, tak 12 września, jak i 19 września rb. przy sztandarach podczas nabożeństwa i pochodu, dając wyraz solidarności kupieckiej, rzemieślniczej i drobnego przemysłu wobec społeczeństwa.

Uwaga: Zbiórkę pp. kupców, rzemieślników i drobnych przemysłowców za wyjątkiem Zagórza i Klimontowa, wyznaczamy w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 9 przed kościołem w Dąbrowie Górniczej. Natomiast w niedzielę dnia 19 bm. zbiórka pp. kupców, rzemieślników i drobnych przemysłowców ze wszystkich terenów, jak również i zaproszonych organizacyj, odbędzie się o godz. 9 rano na placu gimnazjum kupieckiego, obok kościoła parafialnego w Dąbrowie.

Eksport polskiego drutu i gwoździ

Na konferencji eksportowej, odbytej w Warszawie w czerwcu rb., przes Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu poseł Z. Sowiński wysunął postulat zbadania korzyści z przystąpienia przez polski przemysł

do międzynarodowego porozumienia drutu i gwoździ „Iweco“ w Brukseli

oraz zbadania kwestii utworzenia nowego polskiego porozumienia dla sprzedaży drutu i gwoździ na rynku zagranicznym. Jak wiadomo bowiem utworzony w r. 1935 po przystąpieniu strony polskiej do „Iweco“ kartel p. n. Biuro sprzedaży Zjednoczonych fabryk drutu i gwoździ został z dniem 30 kwietnia rb. rozwiązany przez p. ministra przemysłu i handlu.

W wykonaniu polecenia Ministerstwa przemysłu i handlu Rada Handlu Zagranicznego opracowanie powyższego postulaty

powierzyła Izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

W związku z tym Izba zwołała na dzień 8 września bm. konferencję, która odbyła się pod przewodnictwem dyr. Izby K. Gadomskiego, przy udziale przedstawicieli Min. przemysłu i handlu, Rady handlu zagranicznego, Biura sprzedaży zjednoczonych fabryk drutu i gwoździ (w likwidacji) oraz najbardziej zainteresowanych firm eksportowych.

W wyniku dyskusji,

biorąc pod uwagę korzyści dla polskiego przemysłu i wywozu drutu i gwoździ,

reprezentanci firm eksportowych bezwzględną większością wypowiedzieli się za koniecznością jak najszybszego zorganizowania polskiego zrzeszenia eksportowego drutu i gwoździ i kontynuowania akcji eksportowej w ramach porozumienia się z „Iweco“.

PROGRAM RADIOWY

MUZYKA LEKKA Z WIEDNIA

Wiedeń — to zawsze urocze i jedyne w swoim rodzaju centrum wdzięcznej melodyjnej muzyki, prześle polskim radiosłuchaczom w niedzielę dnia 12 bm. koncert muzyki lekkiej. W doskonałym wykonaniu orkiestry wiedeńskiego radia pod dyr. Józefa Holzera usłyszymy wiązankę melodyj Lehara, kompozytora najmilszych i najpopularniejszych operetek jak: „Wesoła wdówka", „Frasquita", „Kraina uśmiechu" itd. Wiązankę tę opracował dla celów koncertowych i radiofonicznych W. Hruby. Wieczór ten, transmitowany przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia zapowiada się tym atrakcyjniej, że udział w nim wezmą wiedeńscy soliści oraz chór. Początek o godz. 20.05.

M. ĆWIKLIŃSKA — PRZED MIKROFONEM

Słuchowisko G. L. Weissa pt. „Wielka wygrana" należy do tych komedii, które są pisane dla aktorów wirtuozów. Znamy tego typu utwory sceniczne. Wiemy z jaką satysfakcją siedzi się na widowni i patrzy powiedzmy w ciągu godziny na jednego aktora, który swoim talentem potrafi przykuć naszą uwagę. Siedzimy jak na najbarwniejszym widowisku. To samo w słuchowisku „Wielka wygrana", które Polskie Radio wznawia w dniu 12 bm. o godz. 19. Mamy tu kilka rozmów telefonicznych, które prowadzi Mieczysława Ćwiklińska. Ale prowadzi je tak, jak tylko potrafią artyści o najwyższej klasie.

Najlepszym dowodem powodzenia tego słuchowiska jest fakt, że Polskie Radio nadaje je obecnie po raz trzeci.

NIEDZIELA 12 WRZEŚNIA 1937 R.

6.00 „Surmy śląskie" 6.15 Na niedzielę (płyty). 7.45 Koncert życzeń., 8.15 Audycja dla wsi. 8.35 Uwertury (płyty). 9.00 Koncert w wykonaniu orkiestry rozgłośni poznańskiej. 9.30 Regionalna transmisja z Chełma z okazji „Święta Ziemi Chełmskiej". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Radosny poranek (płyty) 13.00 „Co dają rolnikowi szkoły rolnicze" — pogadanka. 13.10 Gdy zadźwięczą mandoliny koncert popularny w wykonaniu orkiestry mandolinistów „Hejnał" pod dyr. Adama Eplera i zespołu rewelersów „Chór Olanda". 14.10 Transmisja fragmentu „Dożynek" z folwarku Borki, pow. Wileńsko - trockiego. 14.40 „Szukamy książki dla robotnika" — pogadanka. 14.50 „Co słychać na Śląsku". 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 „Zapraszamy do Łazienek" — koncert w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Sławy Orłowskiej - Czerwińskiej (sopran), Jerzego Czaplickiego (baryton), Małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Maria Kaupe (śpiew), Siostr Burskich (piosenki), Stefana Witasa (śpiew) i Chóru P. R. 18.30 Reportaż z życia. 19.00 Teatr Wyobraźni: Wznowienie słuchowiska oryginalnego p.t. „Wielka wygrana". 19.20 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 20.00 „Źdźiebko słowa, źdźiebko śpiewki" — audycja pogodna. 20.35 Wiadomości sportowe. 21.00 „Gumdrix". aud. w oprac. L. Nawrockiej, muzyka Czesława Halskiego., 21.35 Wiadomości sportowe. 22.00 Recital śpiewaczy Sergiusza Gagarina (bas-baryton). 22.55 Transmisja fragmentów międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska — Dania.

KRONIKA OLKUSZA

Zakończenie tygodnia
OBRONY PRZECIWPOŻAROWEJ

W ramach programu „Tygodnia obrony przeciwpożarowej straży" komitet na czele z burmistrzem Majewskim, prezesem powiat. zarządu straży, przeprowadził szereg b. ciekawych imprez w ciągu ub. tygodnia.

Poza ciekawymi pokazami sprawności straży na rynku olkuskim, oraz zabawą ludową w ogrodzie miejskim, do imprez m. in. należał udany wieczór humoru w kinie „Orzeł" w ub. czwartek wykonany przez zespoły straży z Wolbromia (samarytanki) i Olkusza z udziałem humorysty, p. Chojnackiego, oraz orkiestry straży fabr. „Olkusz" pod batutą p. Królikowskiego. Kuplety i skecze wykonane przez pp. J. Jarno, instruktora Zielińskiego i in., były b. zabawne.

Na zakończenie „Tygodnia" zapowiedziany jest na dzisiaj ciekawy i pierwszy w Olkuszu mecz piłki wodnej na stadionie sportowym pomiędzy drużynami straży olkuskiej (miasto) i wolbromskiej (fabryka), oraz wieczorem „Czarna kawa" w lasku p. Bobrzeckiego.

Tajemniczy podpalacz
W SIADCZY

Onegdajszej nocy pastwą ognia — wskutek podpalenia padła doszczętnie stodoła wraz ze zbiorami i narzędziami rolniczymi, Adama Szymczyka w Siadczy, gm. Kidów.

Jest to już trzeci pożar w ciągu kilku dni, dokonany przez jakąś zbrodniczą rękę w Siadczy i to na szkodę tych gospodarzy, którzy niedawno zeznawali w pewnym procesie karnym na niekorzyść złodziei.

Miejscowa policja wdrożyła dochodzenie dla zdemaskowania podpalacza.

„ORZEŁ" — Magnolia.

✕ 4-LETNI SPRAWCA POŻARU. W dn. 9 bm. pastwą pożaru padła stodoła Franciszka Witka w Siadczy, gm. Kidów, wraz ze zbiorami i narzędziami rolniczymi. Pożar wzniecił 4-letni syn poszkodowanego, bawiąc się zapałkami w czasie nieobecności domowników.

Żyd-aferzysta z Będzina
oszukał naczelnika więzienia

Wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, zasiadł

znany aferzysta i oszust z Będzina Icek Krzesiwo (Kołłątaja 44)

który od dłuższego czasu dopuszczał się szeregu oszustw.

Swego czasu Krzesiwo został przez Sąd okręgowy w Wadowicach za oszustwa skazany na ... lata więzienia.

Specjalnością Krzesiwy było oszukiwanie posiadaczy pożyczek inwestycyjnych. Oszust zgłaszał się do nich, celem odsprzedaży pożyczek, przyczym zobowiązywał się zapłacić za obligację o 10 zł. więcej od kursu na giełdzie.

Aferzysta grasował na Śląsku, w Zagłębiu i na Pomorzu.

W jednym z miast pomorskich nabrał m. in. komisarza straży więziennej, który wręczył aferzyście 5 obligacyj pożyczki inwestycyjnej po 100 zł.

Na skutek rozesłanych listów gończych, oszust został aresztowany w mieszkaniu w Będzinie, gdzie

odpoczywał po „krajoznawczych" podróżach.

Sąk skazał pomysłowego oszusta na 1 rok więzienia.

SPORT

POLSKA — AUSTRIA 1:0

W Wiedniu rozpoczął się mecz tenisowy między Austrią i Polską o puhar Europy środkowej.

W pierwszym spotkaniu **Wittman pokonał Redla 6:1, 7:5, 6:2.**

Drugi mecz Baworowsky — Hebda został przerwany przy stanie 6:1, 6:2 i 1:1 z powodu deszczu.

JĘDRZEJOWSKA BIJE JACOBS

Amerykański turniej w Forest Hills ma się już ku końcowi. Jędrzejowska w ćwierćfinale pobiła piątą rakietę Anglii miss Hardwick w stosunku 6:4, 6:2 i zakwalifikowała się do półfinału. Polska więc stanęła oko w oko ze swą starą i groźną rywalką Heleną Jacobs. Jacobs w tym roku została pobita przez Jędrzejowską w Paryżu w dwu setach, przy czym Polka wyraźnie górowała.

Amerykanka w porównaniu do ubiegłych lat obniżyła swą formę, mimo to w Forest Hills liczono się poważnie, że przy własnej publiczności Jacobs może triumfować. Tymczasem Polka grała bezbłędnie i wygrała z Jacobs względnie łatwo w stosunku 6:4, 6:4.

Polka spotka się w finale z Lizaną, względnie pogromczynią Marble — miss Bundy. Obie te panie rozegrają pomiędzy sobą półfinał.

MECZ BOKSERSKI POLSKA — FRANCJA

Pertraktacje w sprawie meczu bokserskiego Polska — Francja są prowadzone pomiędzy obu związkami. Propozycja polska ma być rozpatrzona na najbliższym posiedzeniu komisji sportowej związku francuskiego dla spraw amatorskich. PZB zaproponował termin w początku marca roku 1938. Francuzi jednak w tym czasie mają już brać odpowiedni dzień w końcu marca. Niezależnie od dalszych losów pertraktacji, związek francuski zastrzegł się, że nie może rozegrać spotkania na prawach rewanżu, gdyż publiczność francuska nie uczęszcza na mecze amatorskie.

POLACY STARTUJĄ ZA GRANICĄ

W Budapeszcie w dniach 25—26 bm. startować mają Gierutto, Gąssowski, Hanke i Noji. Ostatnio PZLA zaproponował Węgrom także start Walasiewiczówny, Wajsówny i Kwaśniewskiej - Trytkowej.

Do Stuttgartu na zawody międzynarodowe 26 września zaprosili Niemcy kilku lekkoatletów polskich, a mianowicie Nojego, Gąssowskiego i Zasłonę.

W Gdańsku na jubileuszowych zawodach Gedanii 18—19 września mają startować Gierutto, Hanke, Wirkus i Walasiewiczówna.

Warszawianka otrzymała od związku duńskiego depeszę, że na międzynarodowe zawody Warszawianki 2 i 3 października przybędzie dwóch lekkoatletów fińskich, a mianowicie — Hoeckert i Kurti. Ponadto projektowany jest start Mosterta (Belgia).

CYKLON — SATURN

Dziś w Wojkowicach Komornych o godz. 16.45 odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo klasy B między Cyklonem (Rogoźnik) i KS Saturn.

O godz. 14.30 przedmecz.

REWANŻ ŚLĄZAKÓW Z LINZEM

Dziś odbędzie się w Wielkich Hajdukach międzynarodowy mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami Górnej Austrii i Śląska.

Śląsk wystąpi w następującym składzie: Tatuś, Knas, Stolarczyk, Bendkowski, Nowakowski, Panhyrz, Więcek, God, Peterek, Pytel i Cyganek.

W roku z. reprezentacja Śląska, grając w Linzu, przegrała 2:4. Wątpliwe czy rewanż uda się, gdyż Śląsk gra w składzie znacznie osłabionym wskutek braku 7 najlepszych graczy, wyznaczonych do reprezentacji Polski na mecze z Danią i Bułgarią.

ZAWODY STRZELECKIE PODOFICERÓW REZERWY

Dnia 19 bm. odbędą się V krajowe zawody strzeleckie o mistrzostwo ogólnego Związku podoficerów rezerwy R. P. Protektorat nad zawodami objął Inspektor armii p. gen. br. Kazimierz Sosnkowski.

W zawodach weźmie udział 18 zespołów po 10 strzelców każdy, oraz około 200 zawodników indywidualnych. Zespoły i zawodnicy ubiegać się będą o nagrody przechodnie, zespołowe i indywidualne, wśród których znajdują się: nagroda pp. prezesa Rady ministrów, wicepremiera, marszałków Sejmu i Senatu, prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, ministra oświaty, ministra opieki społecznej, ministra spraw zagranicznych, komendanta głównego P. P., prezesa Banku Polskiego, prezesa PKO, inspektora armii gen. Berbeckiego, generała Porzeckiego, generała Grotowskiego oraz 9 nagród przechodnich.

Zawody zapowiadają się jako pierwszorzędna atrakcja soprtowa.

Na zawody powyższe z terenu Zagłębia Dąbrowskiego wyjeżdżają do Warszawy 3 zespoły.

Z CAŁEJ POLSKI

ŚWIĘTOKRADCZE WŁAMANIE W PIEKARACH

Onegdajszej nocy około godz. 1, nieznani sprawcy włamali się do kaplicy Matki Boskiej w kościele Najśw. Panny Marii w Piekarach Śląskich. Świętokradcy dostali się do kościoła frontowymi drzwiami. Następnie rozbili szybę w cudownym obrazie i zabrali wota i wartościowe przedmioty, złożone przed obrazem Matki Boskiej, wśród których było wiele złotych i wysadzanych brylantami, składanych przez wiernych od wielu lat. Zawiadomiona o świętokradztwie policja w Piekarach wszczęła natychmiast energiczne śledztwo. Na razie sprawców włamania nie ujęto. Świętokradztwo popełnione na cudownym obrazie Matki Boskiej w Piekarach Śląskich wywołało olbrzymie poruszenie na cały Śląsku.

PIERWSZY PROCES O UDZIAŁ W STRAJKU CHŁOPSKIM

Do Sądu okręgowego w Przemyślu wpłynął już pierwszy akt oskarżenia przeciw dwóm wieśniakom, oskarżonym o udział w strajku chłopskim. Na ławie oskarżonych zasiądą: Kazimierz Kaczmar i Piotr Darmobit, działacze chłopscy z Rostweczka w pow. Mościska. Działacze ci, oskarżeni są z art. 154 par. 1 k. k., który mówi o nawoływaniu do popełnienia przestępstwa lub jego publicznym pochwaleniu. Termin tego pierwszego procesu będzie ogłoszony w dniach najbliższych. Do więzienia w Przemyślu przewieziono w dniu wczorajszym wielu aresztowanych włościan, pochodzących z okręgu sądowego przemyskiego. Wśród sprowadzonych do Przemyśla znajduje się także b. poseł Bruno Gruszka, prezes zarządu okr. Stron. Ludowego.

NIEMCY W POLSCE CORAZ AGRESYWNIEJSI

W pow. Obornickim w Rożnowie na posterunkowego policji państwowej, Kowalskiego, napadł rolnik Alfons Aneller, Niemiec, zadając Kowalskiemu kilka ran. W obawie przed odpowiedzialnością ... przez zieloną granicę do Niemiec.

ŻYDZI POBILI WSPÓŁWYZNAWCĘ ZA WYNAJĘCIE SKLEPU POLAKOWI

W tych dniach Radomsko było widownią charakterystycznego zajścia. Właściciel domu przy ul. Piłsudskiego 1 — Ehrlich, wracając z bóżnicy został zaatakowany przez tłum swych współwyznawców, z niejakim Kwartą, na czele, który go dotkliwie pobił, a tłum żydów podarł kompletnie na strzępy ubranie. Biciu Ehrlicha towarzyszył wrzask — „zabić go!" itp. Zapewne Ehrlich padłby ofiarą tłumu, gdyby nie szybka pomoc miejscowej policji, która w porę interweniowała. Ehrlich już w ub. tygodniu zameldował miejscowemu komisariatowi, że żydzi grożą mu zabiciem za to. że w swoim domu przy ul. Piłsudskiego 1, wydzierżawił sklep chrześcijaninowi, Polakowi S. Kani, który otworzył magazyn gotowych ubiorów, z powodzeniem konkurując z żydami.

ZGON DWU PROFESORÓW

We Lwowie zmarł onegdaj, przeżywszy lat 64, wybitny polonista i historyk literatury, prof. aTdeusz Pini. Prof Pini był autorem szeregu monografii historyczno-literackich jak monografii o Krasińskim, Syrokomlii, Ujejskim, o źródłach „Irydiona" Krasińskiego, opracował dzieła Wyspiańskiego i Norwida.

W Poznaniu zmarł nagle dr. Stefan Borowiecki, profesor neurologii i psychiatrii na Uniwersytecie Poznańskim. Śp. prof. Borowiecki liczył 56 lat.

SZMUGIEL DROŻDŻY Z GDAŃSKA DO POLSKI

Ostatnio coraz głośniej się mówi, że w całej pełni „kwitnie" i coraz bardziej się rozwija szmugiel drożdży z Gdańska do Polski Jak słychać, drożdże gdańskie szmuglowane są na różne sposoby, m. in. ostatnio najczęściej w skrzyniach, zawierających jakoby mydło. Szmugiel drożdży, jak każdy szmugiel, jest karygodny i surowo tępiony. Tajemnica „kwitnięcia" tego szmuglu leży w tym, że drożdże szmuglowane z Gdańska — już po skalkulowaniu ich w cenę wielkiego bądź co bądź ryzyka i wysokich kosztów transportu — sprzedawane są po 2.50 zł. za 1 kg. podczas gdy cena drożdży krajowych, polskich, wynosi 4.50 za 1 kg. Warto tu przypomnieć, że niedawno umowa kartelowa w przemyśle drożdżowym została przedłużona o dalsze 3 lata.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

AGENCI
do sprzedaży radioaparatów poszukiwani. — Wiadomość „Kurier Zachodni“. 3920

PEWNY ZAROBEK
OF „Union“ skład zegarków i biżuterii Warszawa, Sienna 40, poszukuje przedstawicieli we wszystkich miejscowościach. Sprzedaż ratalno - gotówkowa Nowości. 3745

B. URZĘDNIK
maturzysta, kilkunastoletni książkowy, chlubne świadectwa, w krytycznym położeniu, poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty: Kurier pod „Urzędnik“. 3926

POTRZEBNA
inteligentna bufetowa-kelnerka do restauracji. Wiadomość: Będzin, Modrzejowska 63

Nauka i Wychowanie

DŁUGOLETNIE
Koncesjonowane Kursy Kroju, szycia, modelowania Florentyny Stypułkowskiej, Sosnowiec Piłsudskiego 30. Wyuczam najnowszym systemem wszelkich sukień, kompletów, kostiumów, peleryn, bieliźniarstwa, piżam, szlafroków męskich, damskich i dziecięcych. Kończącym świadectwa prawne, przyjezdnym zniżki kolejowe, biednym ulgi. Zapisy codziennie. 3948

NAUCZYCIEL
rutynowany pedagog — gruntownie przysposabia uczni w kompletach i indywidualnie do wszystkich klas gimnazjalnych. Oferty do Administracji K. Zachodniego. 3935

ANGIELSKIEGO
naucza b. nauczycielka The School of Languages. Zgłoszenia Sosnowiec, gen. Bema 4, tel. 626.49 Ada Pichlowa. 3928

Stenografia Maszynopisanie

zapisy codziennie po południu. Sosnowiec, Czysta 1. Kursy. 3907

FRANCUSKIEGO,
niemieckiego udziela rutynowana nauczycielka Limanowskiego 11 m. 5 3929

FORTEPIANOWEJ
gry udziela konserwatorzysta metodą Paderewskiego. Sosnowiec, dworzec, kiosk Frużińskiego. 3945

Różne

Przy ul. 3 Maja
9
Uwaga!
w podwórzu
mieści się chrześcijańska pracownia futer. 3748

EKSPEDIENTKA
z branży rzeźniczo-masarskiej poszukuje filii na procent. Śląsk lub Zagłębie. Łaskawe zgłoszenia piśmienne do Administracji „Kuriera Zachodniego“ w Sosnowcu dla „Marii“. 3949

Z DNIEM
11-go września otwarto w Sosnowcu przy ul. Krzywej 1 Wypożyczalnię książek dla Dzieci i Młodzieży p. t.
„Książnica młodych“
Janiny Juzoniowej. — Książnica zawiera lektury dostosowane do programów gimnazjalnych i szkół powszechnych oraz książki obrazkowe dla milusińskich. Zaprasza się rodziców i młodzież, by odwiedzali „Książnicę Młodych“. 3950

Plany, k... rownict... konuje
Ludwik KAMIŃSKI
rządowo uprawniony budowniczy. Będzin, Sobieskiego 15. Informacje techniczne wstępne bezpłatnie.

B. Felczer

Szpitala św. Łazarza w Warszawie — H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki 2.

SŁUŻĄCE
z dobremi świadectwami polecamy różne ładne mieszkania do wynajęcia. Biuro „ORZ“ Sosnowiec, 3 Maja 1, Dąbrowa, 3 Maja 13. 3959

Wykwintnie i estetycznie wykonane **ubiory Pań i Panów** — to w **ZAKŁADZIE KRAWIECKIM EDWARDA GORSKIEGO** mieszczącym się w nowym lokalu **w SOSNOWCU** przy ul. Miłej 6 parter — tel. 62691 przecznica ul. Aleja Mireckiego 3923

Nauczycielka

gimnastyki rytmicznej poszukuje do kompletu 2—3 panie w średnim wieku. — Zgłoszenia „Kurier Zachodni“ pod N. N. 3919

Z DNIEM
28 sierpnia rb. została otwarta Wytwórnia ciastek i wyrobów cukierniczych Braci Hyla Sosnowiec, ul. Sucha Nr. 2E. Polecając się łaskawym względom P. T. Szanownej Klienteli pozostajemy z poważaniem Bracia Hyla. 3718

FOTOGRAFOWIE AMATORZY
Powierzajcie swe prace solidnej firmie po cenach niskich. Harcerzom ustępstwa
MIESZKOWSKA
Sosnowiec, Piłsudskiego 20, telefon 61.205.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

SCHODY
żelazne, kręcone sprzedam. SKLEP do wynajęcia. Sosnowiec, Nowopogońska 24, gospodarz. 3894

FARTUSZKI
czapki, berety szkolne w dużym wyborze po cenach konkurencyjnych poleca firma
Z. Prószyński
Modrzejowska 30 (Hale Rozwoju). 3627

DO SPRZEDANIA
plac 404.32 m. kw. przy ulicy Kaliskiej na dogodnych warunkach. — Wiadomość w Administracji. 3935

WAPNO
budowlane lasowane i w bryłach pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica", Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 62659. 3287

MASZYNĘ
do pisania Remington (długa karetka) sprzedam 330. Wiadomość w Administracji. 3934

MEBLE
stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyncze, gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia
P. TOMCZYK
Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

PANI!
dbająca o wygląd swej linii — pasy biustonosze nosi tylko z chrześcijańskiej pracowni „Nina", Sosnowiec, Wawel 12 Willa. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. 3711

Lakiery
nowoczesne jak „Nobilor" nitropolitura, płyn do polerowania i t. p. pokost, pendzie, mydła poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Mościckiego 15. (vis-a-vis) Kościoła, Telefon 630-70.

SPRZEDAM
młyn wodno - turbinowy, 35 mórg ziemi w tym 3 morgi stawów zarybionych. — Sosnowiec, Kaliska 31 Skrzypiec. 3930

Tapczany
otomany nowoczesne, fotele leniwce, klubowe materace, kozetki, przeróbki, ceny niskie, warunki dogodne Zakład Tapicerski Tomczyk — Sosnowiec, 1 Maja 14, tel. 63105. 3734

PLAC
pod budowę 42 pręty Sosnowiec, róg Wysokiej — Moniuszki do sprzedania. Okazja z powodu wyjazdu. Wiadomość telefon 62.914. lub u gospodarza Sosnowiec, Kaliska 9 b. 3938

SPRZEDAM
psa wilczura, dobrze ułożonego. Wiadomość: Nowa 19 m. 5. 3944

MASZYNA
do pisania „Akordion", fortepian, skrzypce — sprzedam. Sosnowiec, 1 Maja 12-a, Rutkowski. 3951

DO SPRZEDANIA
kamionka. Wiadomość: Sosnowiec, Tabelna 42. 3927

KOWADŁO
do 100 kilo używane — sprzedam. Sosnowiec. Sielecka 50. 2921

Wytwórnia
MEBLI GIĘTYCH
Piotr Nowak
Będzin, ul. Gzichowska 22, telefon 71057 poleca fotele, półfoteliki, krzesła wiedeńskie różnych fasonów oraz stoliki, kwietniki wieszaki, etażerki i t.p. 3956

DO SPRZEDANIA
dom 14 ubikacji, skanalizowany po gruntownym remoncie; tamże wolne 4 pokojowe mieszkanie. Będzin, ul. Sienkiewicza 25.

OKAZJA!
Dom nowy, 57 ubikacji pożyczka długoterminowa, korzystnie do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 3967

MEBLE
stołowe, gabinety, tapczany, fotele leniwce, stoliki rozsuwane, kuchnie poleca pracownia stolarska Ign. Reszka, Sosnowiec, Będzińska Nr. 9. 3964

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
3 pokojowe mieszkanie z kuchnią — komfortowe. Prez. Mościckiego 3. Wiadomość: Małachowskiego 4, II p. oficyna, tel. 62667. 3954



Alboril
„Z"
Specjalna soda do prania, bielenia i zmiękczania wody!

Szanowne Panie Domu!

Niniejszym podajemy do łaskawej wiadomości, że obecnie podjęliśmy produkcję specjalnej sody do prania, bielenia i zmiękczania wody pod znakiem ochronnym Alboril „Z".

Specjalna soda Alboril „Z" zmiękcza najtwardszą wodę do miękkości wody górskiej, podwyższa siłę pienienia i ułatwia pranie.

Przez stosowanie Alborilu „Z" wykorzystuje się w 100% działanie wszelkich mydeł i środków do prania.

Używanie więc sody Alboril „Z" stanowi poważne oszczędności w gospodarstwie domowym.

Prosimy, by Szanowne Panie wypróbowały przy najbliższym praniu naszą specjalną sodę Alboril „Z", która jest już dziś do nabycia we wszystkich sklepach branży.

Sposób użycia znajduje się na opakowaniu.

Z poważaniem
Fabryka chemiczna
P. Strahl i Ska
Szopienice G. Śl.

KOMFORTOWY
pokój z balkonem i możnością korzystania z poczekalni zaraz do wynajęcia, ul. Orla 26 m. 12. 3357

TRZY POKOJE
kuchnia, wygody — od września wynajmę. Sosnowiec, Sielecka 30. 3922

ŁADNY
pokój umeblowany z wygodami do wynajęcia Sosnowiec, Zakręt 7—7. 3848

POKÓJ
umeblowany wynajmę jednej, dwu osobom.— Wiadomość Piłsudskiego 78, p. Krężlowa. 3952

4 POKOJE
z kuchnią z wygodami w nowym domu do wynajęcia. Legionów 28. Wiadomość u dozorcy. 3946

3 POKOJE
z kuchnią z przedpokojem i wszelkimi wygodami do wynajęcia. Robotnicza 1. 3878

DWA POKOJE
i kuchnia z wygodami do wynajęcia przy ul. Piłsudskiego 26. Wiadomość m. 8. 3918

DO WYNAJĘCIA
od 1.X 5 i 4 pokoje z wygodami I piętro, dom otoczony morgowym ogrodem, garaże. Swobodna 8. 3832

POKÓJ
nieumeblowany, w nowym domu, z osobnym wejściem od 1.X potrzebny. Zgłoszenia do Administracji K. Z. pod „R." 3924

POKÓJ
do wynajęcia z utrzymaniem. Wiadomość w Administracji. 3936

LOKALE

MIESZKANIE
2 pokoiki i kuchnia na III piętrze zaraz do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 64. 3931

DO WYNAJĘCIA
od października mieszkania 3 pokojowe wszelkie wygody, tamże pokój umeblowany, łazienka, Miła 6, gospodarz. 3752

DWA
komfortowe pokoje pojedyńczo lub łącznie — ul. Piłsudskiego 2 do wynajęcia od 1 października rb. Centralne ogrzewanie — telefon — osobne wejście. Zgłoszenia: Telefon 6.19.61, Elster. 3900

4 i 3 POKOJE
z centralnym ogrzewaniem do wynajęcia. Żeromskiego 10, telefon 612-95. 3890

DWA LUB TRZY
pokoje i kuchnia z wygodami i ciepłą wodą do wynajęcia. Wiadomość: Będzin, Sobieskiego 13.

3 POKOJE
2 pokoje, kuchnia z wszelkimi wygodami, suteryny. Piłsudskiego 48.

SZEŚCIOPOKOJOWY
lokal zaraz do wynajęcia. Małachowskiego 22. Zgłoszenia tamże. 3961

3 POKOJOWE
I piętro, 2 pokojowe, pokój pojedynczy, wygoda, łazienka. Sosnowiec, Prosta 12. 3966

POKÓJ
przyzwoicie umeblowany wynajmę inteligentnemu panu. Mościckiego 19 m. 11, godz. 15—17. 3963

POKÓJ
odnajmę inteligentnej osobie. Wiadomość w Administracji. 3965

LOKAL SKLEPOWY
do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 8.

DO WYNAJĘCIA
od 1 listopada 5-cio pokojowe mieszkanie — wszelkie wygody — centralne ogrzewanie — Ostrogórska 16 A. 3908

POKÓJ
z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Pułaskiego 2, dawniej Orla. 3941

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje z kuchnią i przedpokojem, wszelkie wygody. Sosnowiec, Mościckiego 27-a; dozorca wskaże. 3942

POKÓJ
z kuchnią oraz dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec — Rybna 9. 3943

KINO ZAGŁĘBIE

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ! Niebywały film egzotyczny według „Księgi dżungli" RUDYARDA KIPPLINGA p. t.
„KALA NAG"
Zdumiewające sceny polowań w dżungli! Tysiące przygód w krainie maharadżów!
W rolach główn rewelacyjny Hindus SABU słoń-olbrzym IRAVATHA
Nadprog.: dodatek kolorowy p. t. „MIKI OGRODNIKIEM"
Początek seansu o godz. **3.30**

KINO-TEATR „PATRIA"
L. Marcinkowski i S-ka w Sosnowcu
dawn. Kino Palace

Dziś Wznowienie
„NA SYBIR"
p-g scenariusza **Wacława Sieroszewskiego.** Monumentalny ten film przedstawia czasy rewolucji 1905 r. powstanie na ziemi polskiej tajnych organizacyj wolnościowych oraz prześladowanie bojowców przez rosyjską „Ochranę".
W rolach gł. **JADWIGA SMOSARSKA, Adam Brodzisz, B. Samborski i Eug. Bodo.**
Spiewy wykonane przez chór **Dana.**

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Nordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK SZYDŁOWSKI.